Nr 69. Kraków, 25 Marca — Niedziela. Rok 1883.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi [...]ch państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

[Pre]**numeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego** dnia w miesiącu. — **Listy** [pie]niędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* [A]dministracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nic przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Ogrodowa 2

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 24 marca.

Przegląd Polityczny.

Gaz. Nar. otrzymała następujące telegramy ze Stanisławowa d. 23 marca. Walne przedwyborcze zgromadzenie w Stanisławowie. Środa. Kandydat p. Rybczyński, postawiony przez Kieslera, nie stanął; za Dr Bilińskim, kandydatem przez komitet postawionym, oświadczyły się dwie trzecie części z obecnych 700.

Czwartek. P. Rybczyński w nadesłanem piśmie oświadczył, że nie kandyduje; zaś Dr Biliński po dwugodzinnej świetnej mowie i zwycięzko odbytych interpelacyach, jednogłośnie na 600 obecnych przyjęty, a przez delegatów Tyśmienickich zaproszony. Kilkaset osób żegnało go na dworcu. Przewodniczący obydwóch zgromadzeń, *Eminowicz.*

Rada „russka“ we Lwowie uchwaliła dnia 20 b. m. wysłać deputacyę do ks. administratora Sembratowicza z prośbą, aby wydał list pasterski, ostrzegający wiernych przed podpisywaniem i podawaniem petycyj o zjednoczenie kalendarza. Petycye te są, jak słychać, dość licznie kolportowane po prowincyi. Ta sama deputacya ma X. bisk. Sylwestrowi przedstawić ad oculos niebezpieczeństwo, że Jezuici zaprowadzili pewne reformy w kuchni OO. Bazylianów lwowskich. Donoszą o tem *Prołom* i *Słowo*, jako o sprawach narodowych całkiem na seryo!

Przypomnieliśmy w tych dniach, że w Izbie deputowanych opróżnionych jest sześć mandatów poselskich. Rząd czyni już przygotowania do wyborów uzupełniających; cztery są już rozpisane, dwa rozpisane być mają w tych dniach. Okrąg miejski Stanisławów-Tyśmienica, wybierać będzie w miejsce p. Kamińskiego d. 29 b. m., okrąg wiejski Wadowice-Myślenice w miejsce śp. Bauma d. 9 maja, miasto Lwów w miejsce p. Wolskiego d. 3 kwietnia, okrąg miejski Korneuburg-Stockerau w miejsce p. Czedika d. 12 kwietnia. Wybór uzupełniający w miejsce p. Lazzarini w Istryi i p. Falke w Styryi nie jest jeszcze rozpisany.

Korespondent *Narodnich Listów* twierdzi, że zna cały *ordre de bataille* połączonej lewicy w sprawie ustawy szkolnej. Zdaniem jego o obstrukcyi już niema mowy, ale natomiast postanowiono wziąć udział tak w ogólnej, jak szczegółowej rozprawie i nadać obradom szerokie rozmiary. Najlepsi mówcy wezmą udział w dyskusyi, a lewica wniesie następnie motywowany porządek dzienny, za którym będzie głosowała także frakcya Coroniniego. Przy art. 17 lewica żądać będzie wyrzucenia zupełnego, a tem samem chce głosować przeciw postanowieniom o języku niemieckim. Przy art. 75 żądać będzie dla Czech stanowiska wyjątkowego, jakie ma Galicya. Młodoczesi agitują przeciw noweli szkolnej. W Welvarn postanowiono na zebraniu, na którem był Tonner, wezwać Młodoczechów do głosowania przeciw noweli.

Echa pięknej dyskusyi, przeprowadzonej tak świetnie w sejmie pruskim przez posłów poznańskich w obronie polskiego języka, daleko rozeszły się po całej Europie. *Temps* poświęca nawet sympatyczny artykuł tym rozprawom, a zwłaszcza pięknej mowie Dra Stablewskiego. Francuski dziennik przy tej sposobności omawia również znany artykuł *Nordd. Allg. Ztg*, rozporządzający w sposób dowolny Galicyą, który w Wiedniu przykre sprawił wrażenie.

Jak donosi *Polit. Corr.* reprezentować będzie arcyks. Karol Ludwik dwór wiedeński na koronacyi w Moskwie, dwór zaś berliński ks. Albrecht; komendant dziesiątego korpusu armii w Hanowerze.

Urodziny cesarza niemieckiego, który d. 22 b. m. skończył 87 rok życia, obchodzone były dla tego, że przypadły na wielki czwartek, cicho i wyłącznie w gronie familijnem.

Skutkiem zamianowania jenerała Caprivi ministrem marynarki, podał się wice-admirał Batsch do dymisyi. W Berlinie utrzymują, że za jego przykładem pójdzie jeszcze kilku innych wyższych oficerów marynarki. Utrzymują także, że i stanowisko Puttkamera ma być zachwianem.

Radzibyśmy jeszcze w uzupełnieniu poprzednich uwag o znaczeniu i doniosłości kompromisu między Rzymem a Petersburgiem, wskazać to tło stosunków obecnych, na jakiem się rysują postacie nowomianowanych biskupów i odprowadzić myślą tych pasterzy do ich przyszłych siedzib.— Pielgrzymka taka po całym obszarze ziem polskich pod rządem rosyjskim, przedstawiłaby nam obraz często rozdzierający, na widok tylu zamkniętych Kościołów, na których miejsce powstały okazałe, ale puste cerkwie; lecz miałaby ona także wiele stron pocieszających. — Życie wiary, pozbawione steru, pozbawione pomocy zakonów, zostawione samo sobie — trzyma się resztkami zasobów duchowych z przeszłości, a jednak nieupadło, owszem stanowi linię graniczną indywidualizmu narodowego i mur rozdzielający dwie cywilizacye. Jeśli niekiedy w pośrodku warstw społecznych indyferentyzm religijny dozwala łączyć się i mięszać prądom tych dwóch cywilizacyj — to tam, u dołu, gdzie nacisk był największy, prześladowanie to nietylko nie zatarło tej granicy, ale ją uwydatniło i stało się próbierzem dla wiary, a poniekąd jedyną szkołą budzącą poczucie odporne i świadomość siebie. Wiele szczegółów przejmujących ciśnie się pod pióro, i wiele nauk i pociech zaczerpnąćby można z takiego przeglądu.

A zwłaszcza u nas, gdzie ci, którzy najgłośniej rozprawiają o patryotyzmie, całą sztukę wrzekomej służby dla ojczyzny opierają na ciasnym antagonizmie i zawziętości stronnictw, i nic innego wymyślić nie umieją, tylko codziennie rzucać nowe podejrzenia i nową potwarz, szczuć i judzić najniższe instynkta opinii, nieufność, krewkość, zawiść, zmysł psucia i podkopywania wszelkiej dodatniej roboty, a nigdy nie sięgną sercem i myślą po za galicyjskie swary — dobrze jest i zdrowo zpośród tych kwasów i małostek spojrzeć szerzej i sięgnąć głębiej, tam gdzie lud polski cierpi, gdzie naród przebywa najtwardsze próby istnienia.

O! gdyby ten obraz stał nam ciągle przed oczyma, gdyby pseudo-patryoci sięgnęli czasem po za Galicyą, i zapomnieli na chwilę, kogo tutaj strącić lub podkopać trzeba dla własnego wydobycia się z nicości, gdyby patryotyzm ich był miłością a nie nienawiścią, gdyby wiedzieli, co grozi polskości, a co ją ratuje, tam w najdalszych i najbardziej uciśnionych jej dzielnicach, toby nie byli tacy skorzy do czczych zapasów stronniczych, ani też nie usprawiedliwialiby tak łacno każdej roboty pokątnej, która pod hasłem pozytywizmu, czy socyalizmu, chce u nas szerzyć ten jad apostazyi religijnej i narodowej, od której Polska i Litwa broni się znakiem krzyża.

Gdy porównamy przez ten okres dwudziestu lat ubiegłych od ostatniej katastrofy to, co tam przemoc zniszczyła, a co się ostało z zasobów duchowych bierną siłą wytrwania — z tem, co w naszej dzielnicy przez ten sam okres tyle różny warunkami zdołaliśmy postawić i rozwinąć, a zwłaszcza poprawić w wadach naszego charakteru i naszego organizmu — natedy staje bardzo bolesne pytanie: czy nie jesteśmy więcej warci wtedy, gdy nam przychodzi tylko cierpieć, gdy do zgody i karności obcy nas zmusza ucisk, gdy wiarę wzmacnia a patryotyzmu uczy prześladowanie — czy nawet pod względem ekonomicznym umiemy wtedy lepiej oszczędzać i pracować, gdy wszystko obmyślane na naszą zgubę; czy zgoła w biernem cierpieniu nie wydobywają się na jaw wszystkie szlachetne przymioty charakteru narodowego, a wszystkie wady, stare i nowe grzechy niewystępują tem wydatniej, gdy nas Opatrzność powołuje do czynnego działania, gdy nam daje środki dodatniej akcyi i jakby stawia na egzamin, ażaliśmy wiele skorzystali z wiekowej niewoli, ażali jesteśmy wreszcie społeczeństwem, zdolnem rządzić sobą i stać o własnej mocy.

Nie,— jest postęp wewnętrzny i są widoczne jego ślady, są i rezultaty w tym dwudziestoletnim egzaminie, jaki zdawała w imieniu całej Polski przed sądem historyi Galicya. Niejedno zdobyliśmy wytrwałością, miarą, cnotą ostrożności — a zwłaszcza nie w jednem okazaliśmy tę korzyść z doświadczeń, tę poprawę wewnętrzną, zwycięstwo nad sobą samymi. Stare nałogi odzywają się w nowem przebraniu i z przymieszką nowej zarazy. Rozstrój, którego pewne symptomata w publicystyce i życiu publicznem zaczęły się objawiać, jest raczej chorobą epidemiczną, kosmopolitycznej natury, ale szuka dla siebie siedliska tam, gdzie jeszcze niewyleczone dziedziczne nałogi. I dziwna tu powstaje komplikacya chorób: sejmikowa burzliwość i staroszlacheckie *veto*, spotyka się częstokroć z zagranicznemi prądami, zacząwszy od liberalizmu i bezwyznaniowości niemieckiej, aż do pociągów socyalistyczno-anarchicznych Zachodu, do rosyjskiego nihilizmu. Wszystko to przysłonione frazesem postępu lub patryotyzmu miesza się razem w okrzyku, pod wspólnem hasłem: precz ze stronnictwem, które doświadczenia historyczne w czyn wprowadziło, a stoi przy tych prawdach żywotnych, których stwierdzenia szuka w pracach naukowych, ale których podwaliną wiara.

To też kraj nie zejdzie z tych torów, mimo wrzawy i pokus, a to, co w życiu publicznem zdobyliśmy dla przyszłości, to utrzymamy, bo ta kolej, jaką szliśmy przez te lat dwadzieścia, nie jest próbą oportunizmu, ale stoi ona w związku z rezultatami, do jakich doszli ludzie myśli i nauki — a ma podstawę prawdy!

I w tem spotkaniu tych trzech, tak często sprzecznych sfer: politycznej, naukowej i religijnej jest nasza siła, w tem rękojmia dalszego postępu i rozwoju.

A więc możemy śmiało z Krakowa i Galicyi spojrzeć na cały obszar Ziem polskich. Lubo wśród wolności hałaśliwej tu występują od czasu do czasu czynniki rozkładowe, przeszliśmy tę próbę wolności nie bez pożytków; przynosimy do wspólnego skarbca narodowego dowody, żeśmy w polityce żadnej nie zmarnowali sposobności, a choć popełnialiśmy błędy, nie zeszliśmy na manowce — że w nauce założyliśmy kamień węgielny do trwałej budowli, która nie dozwoli już nieuctwu walczyć frazesem; żeśmy, co najważniejsza, w tych zapasach i wśród tylu obłędów, nie uronili wiary, w której jedność duchowa narodu spoczywa.

A więc z Krakowa i Galicyi ślemy w dniu uroczystym Zmartwychwstania Pańskiego z dobrą wieścią o powrocie pasterzy z wygnania i o przywróceniu władzy kościelnej— na cały ten obszar ziemi polskiej z podniesionem sercem ten okrzyk: wesołego *Alleluja!*

Towarzystwa ubezpieczeń
wobec projektowanego podatku
na straże ogniowe.

Jak już poprzednio wyjaśniliśmy, wniosek r. m. St. Feintucha i inicyatywa naszej Rady miejskiej co do tego wniosku byłyby zbytecznemi wobec faktu, jaki sam Rząd spełnił, polecając Sejmom krajowym rozpatrzenie się w sprawie ewentualnego obciążenia Towarzystw ubezpieczeń podatkiem od premij asekuracyjnych na rzecz gminnych Straży ogniowych.

Mówimy więc o projekcie rządowym, identycznym z wnioskiem r. m. St. Feintucha. Projekt rządowy był już przedmiotem badań naszego Wydziału krajowego, a nie przyszedł pod obrady pełnej Izby z powodu krótkiego trwania sesyi sejmowej tegorocznej i z powodu koniecznej potrzeby załatwienia bezzwłocznie pilnych a niecierpiących zwłoki spraw. Z badań przedsięwziętych przez Wydział krajowy okazało się dowodnie, że ustawa, jaką rząd proponuje, nie pociągałaby o g ó ł u do ponoszenia podatku na straże pożarne, lecz nakładałaby go na ubezpieczonych, p o m i j a j ą c w o g ó l e n i e u b e z p i e c z o n y c h. Nietylko w monarchii naszej głos powszechny uznaje, że innemi drogami, a nie opodatkowaniem Tow. asekuracyjnych należy dążyć do tworzenia straży po większych gminach i wyszukania sprawiedliwego źródła funduszów na ich utrzymanie, lecz i we Francyi n. p. komisye Izby deputowanych i ministerya sprzeciwiają się podobnej ustawie, i usuwają takową zpod obrad, mimo, że znajdują się deputowani, którzy z nią od roku 1851 chronicznie w szranki występują.

Straże ogniowe są instytucyą ściśle gminną,— dobro ogółu na celu mającą, jak n. p. żandarmerya, policya, sądy — nie kosztem więc pojedynczych osób lub instytucyj, lecz kosztem państwa, kraju lub gmin utrzymywane być winny. Straże ogniowe w czasie ratunku nie zważają bynajmniej i zważać nie mogą na zaoszczędzenie szkody Towarzystwom. Jeżeli chodzi o zlokalizowanie pożaru, rąbią i niszczą, rozrywają i burzą, gdy tego potrzeba, bo bronią o g ó ł u, więc nie mogą zważać na szkody wynikające ztąd dla Towarzystw ubezpieczeń. Wszakże w miastach, gdzie się znajdują straże ogniowe, ubezpieczeni zarówno z nieubezpieczonymi wnosząc podatki gminne, pośrednio jakąś część tych podatków składają na straż, jako instytucyę gminną, która ma obowiązek ratowania w s z y s t k i c h b e z w y j ą t k u m i e s z k a ń c ó w g m i n y. Czy więc byłoby rzeczą słuszną — nakładać na ubezpieczonych p o r a z d r u g i podatek na straże, zwalniając od niego nieubezpieczonych — przy równych do korzystania ze straży prawach? Tu z całym naciskiem zaznaczyć znów trzeba, że jak straże są instytucyą gminną, obowiązaną ogół ratować — tak Towarzystwa ubezpieczeń wcale tego obowiązku nie mają, ani zakreślać im go nie można, by chroniły o g ó ł od pożaru, lecz celem ich jedynym i głównym jest: wynagradzanie strat z pożarów wynikłych tym tylko w ł a ś c i c i e l o m, k t ó r z y b y l i u b e z p i e c z e n i. Pomimo tego Towarzystwa ubezpieczeń, uznając działalność pożyteczną straży dla dobra swoich ubezpieczonych, różnemi drogami przyczyniają się do ich rozwoju i podtrzymywania, — już to starając się o ich zakładanie i popierając ich organizacyę materyalnie i moralnie, już wspierając istniejące subwencyami rocznemi.

Zobaczmy najpierw stosunek w tej mierze Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń co do Krakowa. Zaliczki ogniowe z miasta naszego wynosiły w r. 1881 złr. 30,142. Potrąciwszy z nich 33% zwrotu, pozostaje brutto dochodu z Krakowa kwota 20,000 złr. Gdyby z tej sumy, — jak przypuszcza p. Feintuch — miał być płacony 1% na rzecz miejscowej straży pożarnej, wynosiłoby to 200 złr. A wszakże Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń płaci na straż ogniową krakowską łącznie z kosztami ratunku, które chętnie wskutek każdej działalności straży ponoszone bywają, przynajmniej 3 razy tyle. — Wniosek radcy p. Feintucha, zamieniony w uchwałę, byłby przeto widoczną krzywdą dla straży ogniowej w Krakowie.

Dziś więc już, bez ustawy, Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń poczuwa się do obowiązków i wypełnia je z obywatelską gorliwością nietylko w Krakowie, lecz wszędzie, gdzie ma swoich ubezpieczonych. Przejdźmy na prowincyę — i tu działalność Towarzystwa co do organizacyi i wspierania straży ogniowych jest znakomitą. Gdziekolwiek bowiem zamierza zawiązać się straż ogniowa, w mieście, czy miasteczku, lub na wsi, Towarzystwo udziela jej bezzwrotnej subwencyi, a nadto pożyczki pod nader korzystnemi warunkami na zakupno przyrządów ratunkowych; agituje nawet moralnie, by przeprowadzić organizacyę straży, zachęca do ich zakładania nietylko słowem, lecz i materyalną pomocą, a z takiej straży korzystają tak ubezpieczeni jak i nieubezpieczeni, więc powstają one ku ogólnemu dobru. A nawet wtedy, kiedy taka straż powołana już do życia, mogłaby zostawioną być własnym siłom, przecież i wówczas Towarzystwo nie zapomina o niej, owszem wynagradza ją za skutecznie niesiony ratunek przy pożarach, zawsze z tem zastrzeżeniem, aby sumy udzielone użyte były przedewszystkiem na sprawienie przyrządów ogniowych. Z tych tytułów wypłaciło Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w ostatnich 3 latach w kraju 15,399 złr. 65 ct.

Jaki suma ta przedstawia procent, przekonamy się po wykazaniu ilości miast i miasteczek w Galicyi posiadających straże, oraz po obliczeniu zaliczek z nich zebranych. W Galicyi jest 88 miast a 255 miasteczek, czyli razem 313 miejscowości, w których powinny istnieć straże ogniowe. Zważywszy jednak, że w Galicyi jest tylko 107 straży ogniowych, czyli jedna straż ogniowa zaledwie w każdem trzeciem mieście lub miasteczku; wziąwszy dalej w rachubę, że w całej Galicyi opłata asekuracyjna w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń ze wszystkich miast i miasteczek wynosiła w r. 1880 tylko 358,646 złr., z tych zaś 107 miast, które mają u siebie straże ogniowe, zaledwie około 200,000 złr., a po strąceniu zwrotów tylko 146,000, okazuje się znów, że bez ustawy przymusowej, lecz z własnej woli przyczyniało się Towarzystwo 3½% od rocznej składki w t y c h m i a s t e c z k a c h z e b r a n e j. I znowu pokazuje się, że w razie obowiązywania ustawy traciłyby miasta mniejsze i miasteczka pewien procent, bo prawdopodobnie Towarzystwo, skrępowane ustawą, stosowałoby się ściśle do niej i nie rozwijałoby tej obszernej i znacznej pomocy dla straży, jaką dziś się odznacza.

Na tem miejscu zaznaczyć wypada, — na co szczególny nacisk kładziemy — że podatek taki, gdyby na Towarzystwa ubezpieczeń nałożony został, nie byłby wcale płacony przez Towarzystwa, lecz przez ubezpieczonych. Łudzą się wszyscy wnioskodawcy, prawodawcy i zwolennicy takiego podatku, jeżeli inaczej sądzą. Rzecz bowiem jasna, że skoroby zysk Towarzystw akcyjnych w skutek takiego podatku zmniejszył się o tyle, że akcyonaryusze nie otrzymaliby odpowiedniej dywidendy, zostałyby premie u tych Towarzystw niewątpliwie podwyższone i ciężar spadłby na wszystkich ubezpieczonych, jak to się właśnie stało w Austryi wyższej, na Morawach i na Szląsku, gdzie taki podatek przez Sejmy uchwalony został. Towarzystwa natomiast na wzajemności oparte, nie potrzebowałyby wprawdzie podwyższać zaliczek, ale wydając z tych zaliczek pewien procent na podatek dla straży ogniowych, miałyby tem samem większe wydatki, w skutek czego zmniejszyłyby się zwroty, z których korzystają ubezpieczeni członkowie, a więc znowu członkowie ubezpieczeni, a nie Towarzystwa ponosiłyby ten podatek.

Dalej nikt żądać nie może i żądanie podobne z góry wykluczonem być musi, aby gminy wiejskie i obszary dworskie, niemające własnych straży ogniowych, płaciły na rzecz straży w miastach i miasteczkach. Byłaby to bowiem rażąca niesprawiedliwość, gdyby dodatek na utrzymanie straży pożarnych po miastach i miasteczkach miał być opłacany od premii asekuracyjnej wnoszonej przez gminy wiejskie i właścicieli obszarów dworskich, którzy z owych straży b e z w z g l ę d n i e korzystaćby nie mogli, a płaciłby musieli na nie stosunkowo najwięcej. Nie mogliby korzystać choćby dlatego, że miasta i miasteczka w naszym kraju są nader rzadko rozsiane — jakże więc straż pożarna z miasta czy większego, czy mniejszego, lub miasteczka, mogłaby biedz i jak rychło przybiedz z pomocą gminie wiejskiej lub dworowi, oddalonemu o milę, dwie, trzy, cztery, nawet pięć i dalej. Oto dowód tej niesłuszności na cyfrach: Suma opłat asekuracyjnych w całej Galicyi wynosiła w r. 1880 złr. 1,295,369 złr., a z tej sumy przypadało na miasta, jak to wyżej wykazano, 358,646 złr., przeto członkowie zamieszkali po wsiach, nie mogący korzystać ze straży ogniowych miejskich, a opłacający za ubezpieczenie resztę zebranej zaliczki tj. 936,723 złr., musieliby opłacać wedle projektu około 19,000 złr. rocznie na rzecz miast. Takiego niesłusznego obciążenia gmin wiejskich, nasz Sejm przecież bezwarunkowo dopuścić nie może.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń zresztą i w gminach wiejskich, które już są o tyle rozsądne, że się ubezpieczają, organizuje straże i do życia je powołuje, ale w taki sposób, że urządzanie ich nie obciąża gmin wydatkami bezpożytecznemi, nadzwyczajnemi i ciągłemi, lecz przynosi pożytek, jaki w dzisiejszych naszych stosunkach wiejskich jedynie przynieść może. Taka straż wiejska nie potrzebuje corocznych wkładów, ani ciężarów; raz sprawione przyrządy starczą jej na długi czas, potrzeba tylko sprężystego ducha, któryby ją zorganizował, nadał jej życie i baczył by nie zbaczała z wytkniętej jej kolei i by sprawione przyrządy nie stały się przez opieszałość niezdolnemi do użytku. Towarzystwo daje pożyczkę na sprawienie przyrządów i sikawki, a za każdy ratunek, gdzie sikawka jest czynną, udziela wynagrodzenie 10 do 15 złr., tak że wydatek na przyrządy ogniowe temi zapomogami za lat kilka prawie umorzonym zostaje i gmina wiejska przychodzi bez nadzwyczajnych kosztów i podatków do posiadania własnej sikawki.

I takie organizowanie straży jest właśnie dobrodziejstwem. Ten wzgląd przemawia także za tem, że gminy wiejskie nie powinny z zaliczek własnych opłacać procentu na rzecz straży miejskich, z których pożytku mieć nie mogą, skoro są w stanie organizować u siebie za pośrednictwem Towarzystwa ubezpieczeń straże ogniowe bez nakładania nowych ciężarów.

Co do gmin wiejskich jeszcze jedno nasuwa się spostrzeżenie. Zbyteczna rozwodzić się, jak opornie postępuje ubezpieczanie posiadłości włościańskich i jak wobec panującej wśród ludu nędzy, potrzebnem i pożądanem jest jak najdalej idące zniżanie opłaty asekuracyjnej. A tu właśnie ustawa nałożyłaby na nie ciężar, zmusiłaby je do płacenia podatku na rzecz miast i odstręczyłaby podrożeniem ubezpieczenia od assekurowania się.

Przedewszystkiem, wobec katastrof, jakie corocznie nawiedzają nasz kraj ubogi, należy myśleć o ubezpieczeniu włościan wogole i ku temu celowi zdążać powinny Towarzystwa oświaty ludowej oraz wpływ mające czynniki — i tym sposobem oszczędzać majątek jednostek i narodowy, a Tow wzaj. ubezp. spełni w takim razie swój właściwy cel, tj. będzie ubezpieczać, wynagradzać szkody, a następnie niezobowiązane, zakładać straże pożarne. Niech każda gmina, wiejska czy miejska będzie ubezpieczoną w swojej większości, a z pewnością Towarzystwo zorganizuje w niej straż i będzie się przyczyniało do jej utrzymania, skoro tylko straż taka obowiązkom swoim należycie odpowie.

Przytoczymy jeszcze jeden ważny bardzo argument i rozwiniemy go obszerniej, argument, który kilkakrotnie powyżej już cisnął nam się wszędzie, w każdym wierszu pod pióro, mianowicie, ażeby mniejszość ubezpieczonych (bo tych jest w kraju naszym 23%, a nieubezpieczonych 77%) — otoż aby ta mniejszość 23% przyczyniała się do utrzymywania straży pożarnych i płaciła na nie podatek, a większość, stanowiąca aż 77%, żeby nie ponosiła najmniejszego ciężaru, k o r z y s t a j ą c w s z a k ż e b e z w a r u n k o w o z e s t r a ż y. Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń żądać nie może, żeby straże nie ratowały nieubezpieczonych i nieprzyczyniających się do ich utrzymania, a stanowiących 77%, boć takie żądanie byłoby śmiesznem, dlatego właśnie, że straż jest organem gminnym. Ale takie żądanie jest również niewłaściwem, niesprawiedliwem i śmiesznem, aby r o z t r o p n i, d b a l i o s w o j e d o b r o w ł a ś c i c i e l e, s ł o w e m u b e z p i e c z a j ą c y s i ę, płacili podwójnie, bo raz za ubezpieczenie, drugi raz przyczyniając sią na utrzymanie straży — podczas gdy nieubezpieczeni, nie ponosząc żadnej bezpośredniej ofiary, korzystaliby z tychże. Przecież straż w wypadku sygnalizowania pożaru, po zaprowadzeniu ustawy, nie będzie pytać, czy pożar wybuchł u zabezpieczającego się i przyczyniającego się do jej utrzymania, i nie ograniczy dla takich tylko swej pomocy! Więc straż jest instytucyą gminną, obowiązaną ratować ogół obywateli, zatem tak samo owych nieubezpieczonych 77%, jakoteż zabezpieczonych 23%, a więc wszyscy, tak ubezpieczeni jakoteż nieubezpieczeni przyczyniać się powinni n a j e j u t r z y m a n i e, s k o r o o n a r a t u j e o g ó ł, zatem i ó w z n a c z n i e j s z y b e z p o r ó w n a n i a 77%.

Jeszcze jeden przykład liczbowy. Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń rozdziela, jak wiadomo, między członków swoich pozostałość z każdego roku. Pozostałość ta wynosiła w roku 1881 33% od rocznej zaliczki. Gdyby więc Towarzystwo pociągniętem zostało w myśl motywów przez rząd przedłożonych do opłaty podatku 32.524 złr. rocznie, już z powyżej wymienionych względów byłby on niesłusznym i byłby nałożonym na wszystkich członków Towarzystwa, wskutek czego zwrot zniżyłby się oczywiście o 2% i wyniósłby nie 33%, ale 31%. A niesprawiedliwość ta jest tem jaskrawszą, gdy się zważy, że są gminy, w których zaledwie jednostki, a są i takie, w których nikt się nie ubezpiecza, a którym gminom straże ogniowe pomocby niosły. Byłoby to niejako ochranianie własności X kieszenią Y — i to jeszcze w tym nieprawidłowym stosunku, że kieszeń Y — wyobrażająca tylko 23% majątku krajowego ubezpieczonego, musiałaby ponosić ofiary dla kieszeni X, reprezentującej 77% nieubezpieczonych wartości.

Inaczej ten stosunek przedstawia się w Austryi Dolnej, Morawie, Szlązku, gdzie już podobne ustawy weszły w życie. Tam ubezpieczonych naliczyć można 80%, słuszniej więc ponosić może ⅘ ubezpieczonych koszta na straże, wybaczając nieroztropność i pełniąc ewangieliczny obowiązek miłości bliźniego względem ⅕ części. U nas

działoby się przeciwnie, więc obciążałoby się mniejszość na korzyść większości — *risum teneatis!* Niech u nas istnieje podobny stosunek, jak w Austryi Dolnej, Szląsku i Morawie, a nie podniesiemy głosu przeciw ustawie, bo zniknie ta oburzająca niesprawiedliwość, aby mniejszość ponosiła ofiary dla większości.

Powtarzamy raz jeszcze, że straże pożarne są to organa pożytku i bezpieczeństwa publicznego, tak samo, jak policya i żandarmerya, a nie pojedynczych jednostek lub instytucyj. Tak samo więc na nie, jak na tamte, ogół cały interesowany, więc i owa większość 77% ogółu, którąby podatkiem takim wcale dotkniętą nie była, przyczyniać się winna.

Tu tylko ogólny, przez wszystkich członków gminy uiszczany dodatek do podatku domowego miałby sprawiedliwą cechę, a przezorni Obywatele kraju mieliby wtedy przed nieprzezornymi tę zapewnioną korzyść, że ubezpieczając się w Towarzystwie na wzajemności opartem, mieliby nietylko pokrycie szkody w razie pożaru, ale wskutek pomnożenia i udoskonalenia straży, a tem samem zmniejszonego ryzyka, korzystaliby z wyższych zwrotów, którymi snadnie mogliby pokrywać ów dodatek do podatku domowego i mieliby go nawet w z nawiązką zwróconym. I taki właśnie, jedyny sposób sprawiedliwego załatwienia sprawy, mógłby zachęcić nieprzezornych do zabezpieczenia się, gdy dokładnie rozważą korzyści zabezpieczania, t. j. ewentualne pokrycie szkody w razie pożaru i możność uiszczenia podatku z podwyższonych zwrotów, udzielanych Członkom przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 22 marca.

☐ Rząd angielski zawezwał Rumunię, Bułgaryę i Serbię do przyjęcia *(adhésion)* traktatu londyńskiego. Rumunia odpowie dopiero po powrocie króla do Bukaresztu, co nastąpi nie wcześniej, jak za miesiąc lub sześć tygodni. Odpowiedź ta, jak wam kilkakrotnie donosiłem, będzie stanowczą i odmowną. Niema obecnie w Bukareszcie męża stanu, któryby się podjął odpowiedzialności wobec kraju, przyjmując warunki podane w konwencyi. Rząd rumuński protestuje nietylko przeciw przyjęciu projektu p. Barrère, ale także przeciw temu, w jaki sposób kwestya Kilii została rozstrzygniętą. W tym względzie p. Bratiano ma pewną słuszność. Protest rumuński opiera się w rzeczy samej na traktatach paryskim i berlińskim, które powierzyły ujścia Dunaju bez wyjątku komisyi europejskiej w Galaczu.

Traktat paryski (§§ 15, 16 i 17) uznaje zwierzchnictwo europejskiej dunajowej komisyi nietylko nad Suliną, ale wogóle nad całem ujściem Dunaju do samego morza. Z drugiej strony, mocarstwa będą mogły powiedzieć, że wolno im zmieniać traktat paryski, ale na to Rumunia może odpowiedzieć, że traktat berliński nadał jej prawo zasiadania w łonie komisyi europejskiej, a tem samem przelał na nią część tych praw zwierzchniczych, i że w kwestyach międzynarodowych tego rodzaju powinno się wszystko odbywać zgodnie za ogólnem porozumieniem. — Biorąc rzeczy ściśle, Europa nie ma prawa modyfikowania traktatu berlińskiego względem żeglugi na Dunaju bez udziału Rumunii.

Szczegóły te mogą mało interesować waszych czytelników, ale podaję je dlatego, aby wiedziano, że dzieła londyńskiej konferencyi nie można uważać, jako zupełnie skończone, i że ulegnie ono jeszcze niejednej zmianie, zanim wejdzie w życie.

Dzisiaj po południu o wpół do 3ej odbył się pogrzeb hr. Izabelli Potockiej. Zwłoki zmarłej złożono w kościele *„zu den Schotten"* i zostaną później przewiezione do Łańcuta. Orszak pogrzebowy był bardzo liczny. Cała rodzina Potockich i liczni członkowie arystokracyi tutejszej byli przytomni. Niezliczone tłumy ludu zapełniały ulice wiodące od pomieszkania hr. Romana Potockiego do kościoła.

N. Pan nadał właścicielowi dóbr w Galicyi Karolowi Klobasie, jako kawalerowi orderu korony żelaznej 3ej klasy, w myśl statutów tegoż orderu, szlachectwo, z przydomkiem „Źrencki."

N. Pan mianował proboszcza *rit. lat.* w Uhnowie X. Dra Rudolfa Lewickiego członkiem galicyjskiej Rady szkolnej krajowej.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości mianował sędziego powiatowego w Borszczowie Michała Chodynieckiego sekretarzem Rady przy sądzie obw. w Stanisławowie.

Sprawy krajowe.

Wybory.

Krosno 21 marca.

Ze względu, iż w ogłoszeniach zamieszczonych w *Czasie* Nr 64 i 65 jest pominięty skład komitetu przedwyborczego powiatowego w Krośnie, winienem podać do wiadomości, iż komitet przedwyborczy dla powiatu krośnieńskiego wskutku odezwy komitetu centralnego z dnia 5 lutego b. r. ukonstytuował się w Krośnie 14 marca b. r.

W skład tego komitetu wchodzą: przewodniczący Stanisław Biberstein Starowieyski prezes Rady powiatowej, zastępca przewodniczącego Sylwester Jaciewicz c. k. notaryusz, prezydent miasta Krosna. Członkowie: August Gorayski, Wojciech Pik, X. Jan Zwoliński, August Lewakowski, Jan Staruszkiewicz, X. Jan Szałaj, X. Roman Piekosiński, Konstanty Dąbrowski, Mechel Herzig z Dukli, Wojciech Trznadel z Odrzykonia, Antoni Wilusz i Jan Pelczar z Korczyny, Anzelm Kucia i Stanisław Pikul z Wrocanki, Jan Skwara z Targowisk, Kazimierz Zaremba sędzia i Antoni Nowak burmistrz ze Żmigrodu, Tomasz Firlej z Nadola, Paweł Łągawa z Niżnej łąki i Ferdynand Eisen sędzia z Krosna. Delegatem do komitetu centralnego wybrany Stanisław Starowieyski.

Pismem z dnia 14 marca b. r., adresowanem do centralnego komitetu na ręce zastępcy przewodniczącego hr. Henryka Wodzickiego, była przesłana relacya o powyższym składzie komitetu przedwyborczego krośnieńskiego.

Juliusz Herman,
sekretarz Rady powiatowej.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Podajemy dziś drugi artykuł *Nowostiéj*, przeprowadzający paralelę pomiędzy stanowiskiem dzisiejszem Rosyan i Polaków pod rosyjskim rządem.

II.

Gorączkowa praca nad ustaleniem państwowych i społecznych ideałów i połączona z nią walka żywiołów zachowawczych z liberalnemi, oto są ze strony formalnéj główne prądy, wspólne tak rosyjskiéj jak i polskiéj myśli. Owa praca i owa walka wywołują na świat mnóstwo sprzecznych z sobą i szybko zmieniających się doktryn, które się wyrabiają po większéj części w ciszy gabinetowéj zdala od świata realnych stosunków potrzeb i pragnień. W ostatnich jednak czasach życie zaczęło kłaść swoje *veto* na owe doktryny i jak to już powiedzieliśmy wyżéj stanowczo i wyraźnie wymaga, aby myśl społeczna poddaną mu została.

Wspominając o okropnościach rewolucyi francuskiéj, Mickiewicz jeszcze w roku 1844 mówił: „Bóg łaskaw, bo gdyby u nas w masach rozpoczął się ruch, to burze byłyby jeszcze groźniejsze. Jeszcze czas! Na nas spoczywa obowiązek poprawić grzechy przeszłości, poświęcając się zadaniom epoki współczesnéj."

Jeszcze czas! I my Bogu chwała dziś jeszcze w roku 1883 możemy to powtórzyć z Mickiewiczem, ponieważ od owéj pory jeden i przytem bardzo ważny grzech przeszłości jest już poprawionym. Lecz poprawionym on jest połowicznie tylko: Wolność społeczna dana, ale wolność bez oświaty jest, jak wiadomo, narzędziem obosiecznem, którego ciosy ślepe dotknąć mogą zarówno dobre i złe, zarówno przyjaciela jak i wroga. Brak oświaty tworzy u nas przepaść dzielącą inteligencyę od ludu. Ogniska naszego życia umysłowego, podobne są jeszcze do wysepek maleńkich rozproszonych na bezbrzeżnem i mało znanem morzu. Ani w administracyjnym ani w cywilizacyjnym względzie między inteligencyą i ludem nie ustalonym jest dotąd żaden związek ściślejszy. Inteligencya idzie omackiem, przypisując ludowi swoje własne cele, pojęcia i dążności, lud zaś patrzy na coś zupełnie sobie obcego żyjącego życiem oddzielnem i dążącego do własnych tylko celów. Lud znosi nas, my znosimy lud, oto wszystko. Chłop oświecony przestaje być chłopem, my zaś przy całem pragnieniu naszem nie umiemy wniknąć w jego interesa i żyć jego życiem, a jeżeli wyobrażamy sobie, że umiemy cierpieć jego cierpieniem i radować się radością jego to tylko dla tego, że większość naszych Tissotów podaje nam owe cierpienia i owe radości chłopskie zalane sosem przygotowanym według naszych, zachowawczych lub liberalnych przepisów.

Im demokratyczniejszym jest dany naród, tembardziéj zagładzają się różnice pomiędzy ludem a inteligencyą. Śmiało twierdzić można, że demokracya możebną jest tam tylko, gdzie oświata podzielona jest równo pomiędzy wszystkich. Taka demokracya istnieje w Stanach Zjednoczonych Ameryki, w Szwajcaryi, w Norwegii itd. Ale jéj niema jeszcze we Francyi, niema i być i nie może u nas w Rosyi. My wprawdzie nie mamy ani burżoazyi francuskiéj, ani lordów angielskich, ale natomiast mamy potężną arystokracyę urzędniczą. Nie jest to paradoksem—jestto ścisłą prawdą. Ustrój demokratyczny istnieje tylko tam, gdzie lud rozumie sprawy państwowe i umie sobie zdać z nich rachunek. Gdzie tego warunku niema, tam demokracyi być nie może, choćbyśmy najliberalniejsze wydali ustawy; tam władza zawsze będzie przy klasach oświeceńszych i uprzywilejowanych.

Prawdziwość tych uwag stwierdza się u nas coraz widoczniej. Pokąd siła elementarna, jaką stanowią dotychczas u nas masy chłopskie, będzie podkopywać zdobycze naszej cywilizacyi uzyskane z tylu ofiarami i z takim trudem, dotąd o trwałym i szybkim rozwoju politycznym i ekonomicznym mowy nawet być nie może.

Chluba i zasługa zdobycia tej prawdy przynależy w zupełności partyi liberalnej. Przez wiele już lat, mówi ona o konieczności ustanowienia ścisłego związku pomiędzy inteligencyą a ludem i usiłowania jej, Bogu chwała, nie pozostały zupełnie bez skutku. Czas, w którym obecnie żyjemy, jest epoką usilnej troskliwości o lud. O nim myśli rząd, o nim prowadzą dyskusye postępowcy z zachowawcami, on jest przedmiotem uczonych badań, utworów literackich, a przecież on zawsze i wszędzie staje przed naszem sumieniem jako ciemny, ubogi i zgłodniały. Dziś chodzi o to tylko, czy należy, abyśmy my inteligencya pozbyli się postaci ludzi zachodnich, dotknęli osobiście t. z. skarbów uczuć ludowych, jak myślą konserwatyści, lub abyśmy podnieśli go nawet ku sobie dali mu zakosztować życia ludzi cywilizowanych i podzielili się z nim wszystkiemi nowemi zdobyczami nauki i sztuk. Wszyscy jednak uznajemy, że najbliższem i najpilniejszem naszem zadaniem jest podniesienie materyalnego i umysłowego poziomu chłopa i wynalezienie punktów stycznych między nim a sobą. W tem zawiera się rękojmia naszej pomyślności i potęgi wewnętrznej i zewnętrznej tak dalece, że nie załatwiwszy się z tą kwestyą, nie znajdziemy nigdy końca finansowym i ekonomicznym zawikłaniom naszym, wywoływanym przez codzienne bieżące potrzeby, przerastające siły mało ucywilizowanego narodu; nie załatwiwszy się z nią, nie osiągniemy bezpieczeństwa wewnętrznego, które jest niemożebnem pokąd masy pogrążone w moralnej i materyalnej nędzy przedstawiają jakąś siłę żywiołową. Nie osiągniemy i zewnętrznego bezpieczeństwa, ponieważ pruski nauczyciel ludowy, który zwyciężył Francuzów wczoraj, może dziś zadać fatalne klęski nam i zmusić nas, abyśmy pracowali *pour le roi de Prusse* i na korzyść tych samych Niemców, którzy wyzwoliwszy masy, dali im wolność i oświatę, czego ani Francuzi, ani my nie uczyniliśmy. Widzimy tedy, że w poszukiwaniach za politycznym i społecznym ideałem myśl powszechności naszej wynalazła już stanowczo określone hasło, około którego zaczynają się już grupować wszystkie partye i przy którem skupiają się wszystkie interesa polityczne i społeczne.

A w Polsce?

Posłuchajmy, co powiada jeden z utalentowanych publicystów polskich, na którego Polacy patrzą wprawdzie ukosem, lecz który pomimo to umie budzić spółczesną myśl w Polsce.

W artykule pod napisem: „Socyologia szlachecka" (*Prawda* Nr 2 b. r.) p. Świętochowski między innemi powiada: „W ciągu ostatnich lat stu myśmy się znacznie odmienili: chłop przestał być nieszczęsnym niewolnikiem, obywatel wszechmocnym panem, jedna klasa społeczna stała się mniej pyszną, druga mniej uniżoną i pokorną. Jednakowoż myśmy dotychczas, bodaj czy nie najmniej demokratycznym narodem w Europie. W naszych pojęciach pozostał dotychczas jakiś podział kastowy, który nie pozwala różnym żywiołom zlać się w jednolitą całość. Klasy więc społeczne rozwijają się zupełnie niezależnie od siebie, postęp objawia się u góry i spodu lub we środku, powszechny zaś postęp jest tylko frazesem, nieodpowiadającym wcale rzeczywistości. Ważną cechą naszego liberalizmu można nazwać jego troskliwość o lud i obronę praw klas niższych. Ten zwrot zaszły niedawno wydaje się jednym sztuczną idyllą socyologii innym chłopomanią gabinetową lub nawet posiewem nienawiści. Siebie samych uznajemy tylko za godnych do walki, a tłumom pozwalamy zaledwie przypatrywać się naszym czynom. Błąd i błąd gruby! Ten motłoch dziś jeszcze bierny i dziki, jutro stanowić będzie o naszej przyszłości. Sama szlachta w związku z burżoazyą i inteligencyą nie wytrzyma walki o swój byt, jeżeli lud jej nie poprze. Skoro poziom dobrobytu ludu pod względem materyalnym i duchowym się podniesie, uzyskamy nowe obfite źródło sił i potęgi, któremi dzisiaj nie rozporządzamy zupełnie."

W tym artykule publicysty polskiego mieści się i formułuje jasno to, co stanowi tajemną troskę każdego patryoty polskiego bez względu, do której należy on partyi. Wprawdzie konserwatyści gniewają się na p. Świętochowskiego za jego napaści na szlachetczyznę polskiej inteligencyi, ale ich gniew w rzeczywistości jest tylko stwierdzeniem tego, cośmy powiedzieli.

„Za pozwoleniem — woła warszawskie *Słowo* (Nr. 15 r. b.)—czy nie zechcesz pan czasem odpowiedzieć nam na zapytanie: kto przyjmuje czynny i wybitny udział w zgromadzeniach gminnych, kto zasiada w gminnych sądach, kto zaprowadza przytuliska wiejskie, kto zamienia szynki i karczmy na gospody chrześcijańskie; kto rwie się, niestety naprożno, do nauczania dzieci włościańskich; kto popiera ludowe pisma i rozpowszechnia je; kto prowadzi nieskończoną ilość spraw o wyzwolenie wyborów gminnych od wpływów nieprawnych; kto ustanawia, gdzie tylko można, stowarzyszenia oszczędności i kieruje niemi? Kto wogóle w tej niestety szczupłej lecz jedynie dozwolonej sferze pierwszy począł działać i ani na chwilę nie zaprzestaje swej pracy? Zkąd płyną projekty, rady, poparcie; kto czyni ofiarę z swej pracy, czasu i kieszeni na te wszystkie cele? — Czy nie szlachta jedynie."

Z tych dwóch wyjątków jasno widać, że w istocie rzeczy polscy konserwatyści i liberały zgodni są między sobą. Oba obozy uznają konieczność opieki nad chłopami, widzą w niej główne zadanie pracy społecznej, od której zależy cała przyszłość narodu polskiego.

A więc jeżeli prądy społecznej myśli tak są podobne i u nas i w Polsce, jeżeli i my i Polacy dążymy do zupełnie jednych celów najbliższych, to czyż nie jest koniecznością polityczną ustanowienie rosyjsko-polskiego *modus vivendi* uważać za pożyteczne, pożądane i możebne?

Prawitiel. Wiestnik ogłasza następujące rozporządzenie o udziale w pracy dziennikarskiej urzędników. Rozporządzenie to brzmi:

„Współczesna prasa nasza peryodyczna coraz częściej rozgłaszać poczyna wiadomości, czerpane z dokumentów władz rządowych. W wielu wypadkach przytaczane bywa dosłownie brzmienie papierów urzędowych, dotyczących nierzadko nader ważnych spraw i zamiarów rządu, które nie powinny przed ostatecznem ich zatwierdzeniem być rozgłaszane. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że wówczas nawet, jeżeli gazety przytaczają w dosłownem brzmieniu opinie i wnioski w materyach, bedących w opracowaniu u władz rządowych, wywody te i wnioski będą zawsze pozbawione łączności z całością danego referatu, jak niemniej konkluzyi, która w ostatniej chwili zjawić się może i zmienić postać danej sprawy; tym sposobem czytelnik otrzymuje w gruncie rzeczy dorywczą tylko informacyę, która obok tego najczęściej daje zupełnie błędne pojęcie o zamiarach rządu.

Z drugiej strony ostateczna forma danych przepisów i zamierzonych urządzeń nieraz w zupełności zawisłą bywa od ścisłego przestrzegania tajemnicy i przedwczesne puszczenie pogłosek przez dzienniki przynieść im może dotkliwą krzywdę i wpłynąć na mniej pomyślne ich przeprowadzenie.

Niezależnie od powyższych niedogodności, mimowoli staje na pamięci ta okoliczność, że ilekroć swobodna dyskusya i wnioski mogą przynieść istotny pożytek zamierzonym przez rząd urządzeniom, nigdy rząd nie wahał się i nie waha zamiarów swoich uczynić jawnemi i dać im jaknajszerszy rozgłos; na dowód przytoczyć można niedawno poddaną ogólnej dyskusyi myśl nowego kodeksu cywilnego i karnego.

Okoliczności powyższe zwróciły na siebie szczególną uwagę komitetu ministrów, który uznał za rzecz konieczną i niecierpiącą zwłoki zapobiedz istniejącemu stanowi rzeczy, i zważywszy, że sam fakt pojawienia się w prasie peryodycznej dokumentów urzędowych w dosłownem ich brzmieniu, świadczy, że w udzielaniu ich pośredniczą sami urzędnicy władz, w których dane dokumenta i kwestye są rozpatrywane; uznał, że przedewszystkiem powinna być zwróconą uwaga na udział tychże urzędników w publikacyi wiadomości, których zaczerpnąć mogli z akt, w ich ręku się znajdujących.

Skutkiem tego, rozpatrzywszy w mowie będącą sprawę, komitet ministrów doszedł do przekonania, że według prawa żaden urzędnik nie może bez pozwolenia zwierzchności rozgłaszać wiadomości czerpanych przezeń wskutek stosunków służbowych; wzbronione jest również urzędnikom wypuszczanie w świat bez pozwolenia zwierzchności utworów zawierających w sobie jakiekolwiek wiadomości, dotyczące stosunków państwa czy to wewnętrznych lub zewnętrznych; oprócz tego, wszelką powierzoną sobie tajemnicę, dotyczącą dobra służby, każdy urzędnik, pozostający na służbie, winien dochować święcie i nikomu jej nie wyjawić; za wyjawienie i rozgłoszenie aktów i wiadomości sądowych i rządowych, oraz za udzielenie jakichkolwiek papierów urzędowych osobom prywatnym, winny— o ile przytem nie zaszło jeszcze inne jakie nadużycie lub przestępstwo — ulega karze ustanowionej przez prawo.

Wobec tak stanowczych przepisów prawa, komitet uznał, że jakkolwiek prawo nie zabrania wogóle urzędnikom działalności literackiej, ogranicza ją wszakże ściśle w wypadkach, kiedy urzędnik, naruszając zasadnicze wymagania służby rządowej, pozwala sobie ogłaszać drukiem powierzone jego pieczy akta lub przesyła do pism peryodycznych wiadomości, które doszły go drogą służbową. Dlatego, zdaniem komitetu, właściwa zwierzchność ma zawsze w danym wypadku rozstrzygać — czy może lub nie dany urzędnik przyjmować udział w jakiem wydawnictwie peryodycznem, a to po dokładnem rozważeniu istoty i charakteru literackiego wybranego przez urzędnika i w tym celu zwierzchność ma prawo nietylko żądać, aby urzędnicy rzetelnie opowiadali o swym udziale w pismach peryodycznych, ale oraz i zabronić im tego udziału, jeżeli miałby zeń wypłynąć poważny uszczerbek dla interesów służby. Z uwagi zatem, że obecnie nader często zachodzą wypadki uchylania się urzędników od wyraźnego przepisu prawa, wzbraniającego ogłaszać drukiem akta i wiadomości nienadające się do ogłoszenia, celem zapobieżenia temu nieładowi wydać należy powszechne w tym przedmiocie rozporządzenie.

Wskutek wszystkich, powyżej przytoczonych okoliczności, komitet ministrów w najwyżej zatwierdzonej w dniu 12 stycznia 1882 r. decyzyi postanowił:

Oznajmić wszystkim urzędnikom, będącym w służbie, za pośrednictwem właściwych zwierzchności, o ścisłem wykonywaniu istniejących przepisów, wzbraniających komunikowania wydawnictwom peryodycznym, bez odpowiedniego upoważnienia, wiadomości z akt im powierzonych lub otrzymanych drogą służbową, oraz przestrzedz ich, że w razie wykrycia jakiegokolwiek z ich strony naruszenia rzeczonych przepisów — winni ulegną odpowiedzialności według surowości prawa."

W Rosyi, jak piszą korespondenci z Petersburga, utworzony został nowy tajny związek do zwalczania terorystów. Ma to być coś na kształt „świętej drużyny," na której gruzach nowe stowarzyszenie ma powstać. Założyciele tego związku werbują członków — zaręczając im zachowanie w tajemnicy ich nazwisk i obiecując amnestyą skompromitowanym. Związek ten składa się z dwóch oddziałów; do pierwszego należą tacy, którzy wtajemniczeni są w zamiary związku, a do drugiego ci, którzy honor wstąpienia do pierwszego oddziału okupić sobie mają wielkim jakim czynem w ściganiu nihilistów. Skoro osoba, stósownym okólnikiem zawezwana, oświadczy, iż do związku przystępuje, natenczas zawiadomiona zostanie o nazwisku jednego z czynnych członków, które ma zachować w tajemnicy. Przez tę osobę dowiaduje się nowicyusz o swych obowiązkach biernego członka: nie zna on jeszcze środków walki i nie wie nic o swych wspólnikach. Wystąpić ze związku wolno każdego czasu; występujący musi atoli uroczyście przyrzec, że niczego nie zdradzi.

Z Moskwy donoszą, iż policya wpadła na ślad bardzo rozgałęzionego nihilistycznego spisku. Dla zbadania téj sprawy i udzielenia wskazówek dla tajnych ajentów, przebywał tam czas jakiś naczelnik tajnej policyi państwowéj Plewe. Odkrycia zrobione były prawdziwą niespodzianką dla policyi, która nie spodziewała się, aby spisek mógł rozrastać się pod jéj czujnem okiem. Wywietrzyła ona mianowicie w pewnym domu stojącym przy ulicy, przez którą miał postępować pochód koronacyjny, skład znacznéj ilości dynamitu i innych ciał wybuchowych, w skutek czego nastąpiły aresztowania.

Moskowskija Wedomosti donoszą, że do pracowni ślusarskiéj Kirchofa zgłosił się jakiś jegomość z prośbą o przygotowanie jakiegoś dość skomplikowanego aparatu. O cenę nie troszczył się wcale i nie chciał powiedzieć, na co mu to potrzebne. Właściciel zakładu doniósł policyi, która aresztowała jegomościa. Oświadczył, że jest dymisyonowanym kapitanem N. O sposobie zużytkowania obstalowanego aparatu nic dotąd nie powiedział.

Ks. Dołgorukow, jenerał-gubernator Moskwy miał otrzymać list od nihilistów, w którym mu donoszą, że ponieważ car nie myśli dać konstytucyi z okazyi swéj koronacyi, czego się spodziewano, przeto nihiliści poruszą wszystkie sprężyny i dołożą wszystkich swych sił, ażeby tylko nie dopuścić do koronacyi, nawet gdyby cały Kreml z wszystkimi gośćmi miał wylecieć w powietrze.

Car ma w czasie postu wyjechać do Moskwy i zabawić tam czas niejaki dla przekonania się, jak daleko postąpiły przygotowania do koronacyi. W téj podróży mają carowi towarzyszyć minister spraw wewnętrznych i zwykła carska świta.

Z Petersburga telegrafują, że literat Czerniszewski, internowany od lat 20 w Syberyi, ma być w najbliższych czasach ułaskawionym i na wolność wypuszczonym pod warunkiem, że Rosyę opuści na zawsze.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 marca.

Groby zwiedzała wczoraj wieczór liczna publiczność. Między zwiedzającymi szczególną zwracali na siebie uwagę Rusini, unici z Chełmu, w szarych świtach, z węzełkami na plecach, biedni, pognębieni, prześladowani, cisi, ale o twarzach, rozjaśniających się wiarą i ufnością niezłomną, kiedy przystępywali i klękali u grobu Zbawiciela, modląc się gorąco z głębi duszy i wyznając swobodnie wiarę ojców. Dziś o godz. 9 rano odbyło się we wszystkich kościołach krakowskich poświęcenie ognia i wody, a o godz. 10 Msza św. uroczysta. Już od rana groby zwiedzane są licznie — około wieczora przybierze zwiedzanie olbrzymie rozmiary — ulice, jak corocznie, roić się będą zwiedzającymi, tem bardziej, że piękna pogoda sprzyja zwiedzaniu. O godz. 6 wieczór odprawianą będzie rezurekcya w katedrze na Zamku, a o godz. 8 w kościele N. P. Maryi i OO. Dominikanów, w innych zaś kościołach o godz. 7 wieczór, — w niektórych znów jutro o godz. 6 rano, jak u św. Floryana na Kleparzu i u św. Krzyża.

— **Prezydent miasta** Dr Weigel, jako przewodniczący Komitetu budowy pomnika dla Adama Mickiewicza, zwołał posiedzenie tegoż Komitetu na środę d. 28 b. m. o godzinie 5ej po południu w ratuszu miejskim. Porządek dzienny jest następujący: 1) Sprawozdanie Prezydyum o stanie funduszów na budowę pomnika; 2) Wybór komisyi programowej, mającej się zająć ułożeniem warunków stałego konkursu projektu pomnikowego i szczegółów doń się odnoszących, pod względem odezwy do ogółu krajów polskich, kolektorów itd.; 3) przekazanie tej komisyi wniosków radcy miejskiego Rzewuskiego: a) co do postawienia pomnika na placu przed nowym gmachem uniwersyteckim; b) co do ustalenia terminu do sprowadzenia zwłok Mickiewicza; 4) Wybór stałego sekretarza Komitetu.

— Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*:

„Pogrzeb ś. p. hr. Izabelli Potockiej odbył się dzisiaj w Wiedniu. Zwłoki, złożone tymczasowo w grobowcach kościoła *bei den Schotten*, przewiezione zostaną później do grobowca familijnego w Łańcucie. Państwo Namiestnikowstwo wracają do Lwowa po świętach we czwartek.

„Z powodu zgonu hr. Izabelli Potockiej, spokrewnionej bardzo blisko z domem książąt Sapiehów, nie będzie w tym roku święconego u księżnej Leonowej Sapieżyny."

Z tego samego powodu zaniechanem zostało w Krakowie wielkie Święcone „pod Baranami" oraz u delegata hr. Badeniego. O ile wiemy, odbędą się tylko w pierwszym, drugim i trzecim dniu świąt, małe, w niektórych domach, zebrania około stołów, zastawionych święconem.

— **Julia z Czarkowskich Zaleska**, wdowa po ś. p. Achilesie Zaleskim, b. marszałku szlachty powiatu lityńskiego, zmarła dziś w Krakowie, w 51 roku życia. Ś. p. Zaleska owdowiawszy, przeniosła się od lat kilkunastu z Podola rosyjskiego do Krakowa wraz z sędziwym ojcem, i poświęciła się tu wyłącznie wychowaniu swych synów. Starania te zostały uwieńczone dobrym skutkiem, a zacna ta matka mogła przed zgonem z pociechą patrzeć, jak jeden z synów powrócił do ziemi rodzinnej, aby tam nowe założyć ognisko, a drugi oddaje się dziennikarstwu z pożytkiem dla dobrych zasad i sprawy. Syn zmarłej p. Antoni Zaleski, przez kilka lat współpracownik *Czasu*, obecnie redaktor *Słowa* w Warszawie, przybył do Krakowa od paru tygodni, aby otoczyć staraniami matkę w ostatniej chorobie. Zmarła, którą odznaczały cnoty pobożności i miłosierdzia, zostawiła w sieroctwie nietylko trzech synów i córkę, ale także sędziwego ojca.

— **Zarząd bractwa** „Ubóstwa Chrystusowego" przy kościele Ś. Floryana, otrzymał od Namiestnictwa pozwolenie do zbierania składek w mieście Krakowie i gminach do parafii kościoła Ś. Floryana należących, na urządzanie corocznego nabożeństwa dziękczynnego za ocalenie miasta od pożaru w r. 1528. Komitet w tym celu stworzony, składają: X. L. Gąsiorowski, p. Józef Nowakowski i p. Wincenty Guzikowski.

— **Zwierzyniec** 23 marca. Dziesięcioletnią Anastazyę Oskwarkównę, która sześć pożarów wznieciła na Zwierzyńcu, a dwa razy podkładała ogień, odstawiła nareszcie policya do prokuratora, a ten odesłał ją sądowi delegowanemu do ukarania za przekroczenie ze względu na jej wiek dziecięcy. Sąd delegowany po zbadaniu przez lekarzy, którzy prawdopodobnie uznają tak zwaną „piromanię" lub po małem ukaraniu, odstawi ją znowu gminie. Sprawa przejdzie wszystkie instancye, wszędzie będzie uważaną za załatwioną, a jednak społeczność Zwierzyńca lub inna, bo jej przynależność nie jest stwierdzoną, znowu będzie narażoną na podobnego rodzaju wybryki ogniowe rozpusty dziecięcej, czy manii. Ten wypadek nie pierwszy tego rodzaju, niechaj zwróci uwagę władz odpowiednich na konieczność urządzenia u nas domów przytułku dla małoletnich zbrodniarzy, które pomimo wydanej ustawy dotąd nie weszły w życie. Tymczasem niechaj władze policyjne, do których należy zapobiegać zbrodniom i nieszczęściom, obmyślą sposób, aby Anna Oskwarkówna nie była szkodliwą i niechaj się jej mania ograniczy chociaż na tym szóstym wypadku pożaru u Wawrzyńca Książczyka.

— **Zwyczaj święcenia jaj** i ich malowania. Ciekawe, choć nie nowe wytłómaczenie tego zwyczaju, podał w r. 1836 X. kan. Jabczyński, kaznodzieja metropolitalny poznański, w czasopiśmie wydawanem w Poznaniu p. t. *Archiwum Teologiczne*. Artykuł nosił tytuł: „O zwyczaju malowania jaj czerwono i święcenia ich na Święta Wielkanocne," — a brzmi w skróceniu następnie:

Eliusz Lamprydyusz świadczy w swojej historyi, że w dniu, w którym narodził się Aleksander Sewerus, zdarzyło się, iż kura w domu rodziców jego zniosła czerwone jajo. Matka nowonarodzonego, Mamea, strapiona tem zjawiskiem, posłała potajemnie do pewnego wieszczbiarza, aby za pomocą swej sztuki wywróżył jej, coby to jajo względem narodzonego jej syna miało oznaczać. Gotowy do usługi wieszczbiarz, przepowiedział, że syn jej będzie kiedyś ozdobiony purpurą i posiędzie tron cesarski. Ucieszona tem matka, nie mogła z próżności, jaka ją odtąd opanowała, zataić przepowiedzenia, i wyjawiła je mężowi i swojej siostrze. Atoli pierwszy, roztropniejszy od żony, wymógł na niej, aby przez wzgląd na życie dziecięcia, nie rozgłaszała tego dalej, a tak zdarzenie to, i wynikłe z niego wieszczbiarstwo, pozostało przez długi czas trzem osobom tylko wiadome. Dorósłszy, Aleksander Sewerus zaciągnął się do wojska, i tu sprawdziło się owo przepowiedzenie, gdyż po śmierci cesarza Heliogabala, w roku 224 po narodzeniu Chrystusa, z godną podziwienia jednomyślnością ogłoszony został przez wojsko cesarzem, a okryty purpurą zasiadł na tronie. Nie tajono odtąd więcej owego proroctwa, do którego dało niegdyś powód czerwone jajo. Rzymianie ówcześni, nie szczędzący żadnych pochlebstw dla swych rządców, korzystali z tego odkrycia tajemnicy, i odtąd jaja czerwone stały się godłem pociechy i życzeń pomyślnej przyszłości. Kto bowiem chciał przesłać swemu przyjacielowi szczere życzenia, posyłał mu malowane czerwono jajo. Zwyczaj ten przeszedł od Rzymian do Gallów i Niemców. Kiedy po ustaniu prześladowań w państwie rzymskiem chrześcianie bez obawy już wyznawać mogli publicznie swoją wiarę, upatrywali w tym zwyczaju pewien rodzaj szczerości i niewinnego sposobu winszowania sobie nawzajem. Lubo im zaś było wiadomo, że źródłem, z którego on wypłynął, była nierozważna troskliwość pogańskiej matki o swoje dziecię, i owa naganna zabobonność wieszczbiarza, to przecież nie widzieli potrzeby zniszczenia tego, co istotnie, bez ubliżenia czystej Chrystusa religii, zdolne było malować przyrodzone uczucia ku matkom. Jakoż nie oświadczyła się przeciwko temu zwyczajowi zwierzchność duchowna i pod jej okiem

przeszedł on nawet, lubo w wyższem znaczeniu, do ceremonij i zwyczajów, przywodzących na pamięć Zmartwychwstanie Pańskie. Z tego powodu wprowadzono później zwyczaj święcenia na Święta Wielkanocne jaj czerwono malowanych, dla wyobrażenia owej radości, której Zbawiciel świata przez swe Zmartwychwstanie po trzech dniach z grobu, uczynił uczestnikami apostołów i uczniów, i której wszystkim wiernym po dziś dzień udziela.

— **Obchód 200-letniej rocznicy zwycięztwa Sobieskiego pod Wiedniem.** Wybrany podczas uroczystości listopadowej komitet dla urządzenia tego obchodu w kraju, zebrawszy się wczoraj we Lwowie (w sali kasyn.) pod przewodnictwem p. J. Dobrzańskiego, wybrał komisyę wykonawczą z 42 osób. Na prezesa powołano ks. Adama Sapiehę; wiceprezesami będą pp. Smolka Franciszek, Dąbrowski Wacław i X. Nowakowski (opat kolegiaty żółkiewskiej). Do składu komitetu krajowego wybrano także Dra Ferdynanda Weigla, prezydenta miasta Krakowa. Pierwszem zadaniem komisyi wykonawczej będą organizacye komitetów miejscowych.

— **Cesarzowa austryacka** jest już babką, a wygląda z postaci jak panna, z twarzy jak kobieta lat najwyżej 25; cera jej zupełnie świeża, oczy błyszczące, niewyczerpane, uśmiech prawdziwie panieński, włosy krucze, długie, obfite, słynne, w całej postaci pogoda i wdzięk; jest to fenomen w skutek życia, które Cesarzowa prowadzi. Zawsze na świeżem powietrzu; konna jazda, codzień świeża kąpiel, polowanie; polityką się nie zajmuje, spać chodzi o 10-ej, a wstaje o 7-mej. Cesarz również o 10-ej się kładzie, a o 5-tej rano bezwarunkowo już jest ubrany i pracuje.

— **Zamach na Lady Dixie.** Spiskowcy irlandzcy w chwili, kiedy ustawy wyjątkowe w Irlandyi żelazną ręką powstrzymują zbrodnie, przenieśli w ostatnich czasach arenę swej działalności do Anglii. Zaledwo usunięto gruzy, zawalające po ostatnim wybuchu dynamitowym ulice Londynu, napełnia wszystkich zgrozą i oburzeniem haniebny zamach morderstwa, dokonany tuż obok stolicy. Sztylety morderców, jak donosi telegram, były tym razem wymierzone przeciw kobiecie, Irlandce z znakomitego rodu, która gorąco odczuwała zawsze cierpienia Irlandyi i nie szczędziła ofiar i trudów, aby wśród najtęższych mrozów chodzić od chaty do chaty, udzielać pomocy i pociechy. Umiała ona nadto budzić litość najszerszych kół dla nędzy Irlandczyków. Lady Florencya Dixie nietylko dobra, jest patryotką i szlachetną obrończynią, jest ona jedną z najbardziej interesujących postaci niewieścich współczesnej Anglii, a opisy jej dalekich podróży, mianowicie po krajach na południowym krańcu Ameryki, zjednały jej sławę równie śmiałej badawczyni jak utalentowanej autorki. Niezwykła ta kobieta, mająca wszelkie prawo do czci i wdzięczności swych ziomków, dopuściła się w oczach ich wielkiej zbrodni, żądając przed jakimś czasem w *Times*-ie, aby fundusze *Landligi* użyte zostały na złagodzenie nędzy w Irlandyi, a wogóle, aby złożono rachunki z zasobów pieniężnych. Kara nie dała czekać na siebie. W zeszłą sobotę przechadzała się Lady Dixie około godziny 4 po południu po parku otaczającym jej wspaniałą Willę "The Fishery" w pobliżu Windsoru. Towarzyszył jej tylko ogromny pies, gdy ujrzała zbliżających się ku niej boczną ścieżką dwóch ludzi, którzy wzbudzili jej podejrzenie. Byli oni przebrani w suknie kobiece, postać ich jednak i chód zdradzały maskaradę. Lady Dixie zaledwo przed 5 minutami wyszła z domu, mąż jej co tylko ją opuścił i inną poszedł drogą, sądziła więc, że nie ma czego obawiać się i szła dalej. Zbliżywszy się do obu tych zagadkowych postaci, których twarzy nie mogła dojrzeć, spostrzegła, że to mają maski na zwierzchniej części twarzy i brody świeżo ogolone. Lady Dixie mijała ich właśnie, gdy ją zatrzymano pytaniem: „Która godzina?“ Odpowiedziała, że nie ma przy sobie zegarka i szła dalej, lecz zaledwo zrobiła kilka kroków, pochwyconą została silnemi ramiony i rzuconą na ziemię. Jeden z napastników zatkał jej usta mchem i ziemią i wtedy straciła przytomność. Przyszedłszy do siebie, ujrzała się samą, pies nawet zniknął, który zapewne pogonił za zbrodniarzami i wtedy z wielkiem wysileniem powlokła się Lady Dixie do blisko — na szczęście — położonego domu. Gdy przybyła, odprowadzono ją do łóżka i tam dopiero spostrzeżono, że prawie cudem uszła śmierci. Obie dłonie, pomimo że miała na rękach grube zimowe rękawiczki, były przecięte, schwyciła bowiem prawie bezwiednie za sztylet, który w nią wymierzono. Gdy ją rozebrano, pokazało się, że trzechkrotnie pchnięto ją sztyletem w pierś, coby było bezwzględnie śmierć sprowadziło, gdyby nie były zneutralizowały pchnięcia stalowe klamry gorsetu, z których dwie pękło. Nie ulega wątpliwości, że pies rzucił się na napastników, którzy przez to i przez turkot nadjeżdżającego powozu odstraszeni zostali od uzupełnienia krwawego czynu.

— **Temida swatką.** W tych dniach, pisze *Gazeta kielecka*, na smutnej ławie oskarżonych w jednym z kieleckich sądów, siedziała panienka o ujmującej powierzchowności, niewinnie posądzona o pobicie..., a widok filuteryjnych oczek ładnej grzesznicy, takiem współczuciem przejął jednego z protokólantów, że pobiegł do miasta, nakupił karmelków i wypełnił niemi kieszenie dziewczyny. Ona rozkosznie chrupała słodycze, oczekując przywołania sprawy, a jego serce, przepełnione uczuciem, drżało niewysłowioną radością. Nareszcie sąd wyszedł i uniewinnił oskarżoną z czynności jej zarzutów. On był w siódmem niebie — i ona także, a kto wie, czy tym razem sroga Temida nie skojarzy małżeństwa.

— **Świetny meteor** obserwowano d. 18 b. m. wieczorem, bezpośrednio po zachodzie słońca, w okolicy Nabrzeżny. Meteor przebiegł z nadzwyczajną chyżością strop niebieski w kierunku z północnego wschodu ku południowemu zachodowi, pozostawiając za sobą smugę świetlaną o bardzo żywym blasku.

— **Wesoły pogrzeb.** W d. 5 b. m. chowano w Medyolanie pewnego oryginała, który dorobił się w Ameryce znacznego majątku. W testamencie wyraził on żądanie, aby pogrzeb jego miał cechy prawdziwie mieszczańskiego pogrzebu. Dwie najlepsze orkiestry miały towarzyszyć pochodowi i każda z nich otrzymać winna była za to po 500 franków, pod warunkiem wszakże, aby podczas pogrzebu grały wszystkie narodowe pieśni, a po pochowaniu ciała, udały się do oberży i tam wypiły „za jego zdrowie.“ Oryginał ten przekazał dwudziesty procent swego majątku, wynoszącego milion franków, towarzystwu palenia zmarłych.

Repertuar teatralny.

W poniedziałek 26go: *Przeor Paulinów czyli Obrona Częstochowy*, Juliana z Poradowa.

We wtorek 27go: *Jacuś*, komedya w 4 aktach, Lubowskiego.

We czwartek 29go: *Fedora*, W. Sardou.

W sobotę 31go: *Dom Otwarty*, komedya w 3 aktach, Michała Bałuckiego, po raz pierwszy. Benefis p. Frenkla.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium majus) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— W niedzielę d. 25 marca: Wielkanoc, Zmartwychwstanie Pańskie. — W poniedziałek Wielkanocny d. 26: Ś. Teodora; we wtorek 27go: Ś. Jana pust.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Stabat Mater Aleksego Lwoffa wykonało wczoraj wieczór o godz. 7 Tow. Muzyczne w kościele św. Anny wobec licznie zgromadzonej publiczności.

Pan W. Singer, znany i ceniony w mieście naszem skrzypek, a zarazem profesor w Tow. Muzycznem, dawać będzie d. 4 kwietnia w sali hotelu Saskiego koncert z współudziałem pp. Bylickiego, Żeleńskiego i amatorów. Oprócz uroku samej gry koncertanta, niewątpliwie i program zupełnie nowy, na który między innemi złożą się: *Suita Nr 3* Ries'a, nigdy niegrany w Krakowie *Danse fantastique* Wł. Żeleńskiego, *Romans* Rubinsteina itp. Przyczyni się do zapełnienia sali i sympatya ogólna dla młodego utalentowanego artysty, który nigdy nie odmawia udziału w koncertach na cele dobroczynne, jak i w prywatnych zebraniach. P. Singer, nie poprzestając na wyrobionem już sobie imieniu znakomitego wirtuoza, rok rocznie, korzystając z wakacyj, spędza dłuższy przeciąg czasu w towarzystwie mistrzów pierwszorzędnych, jak Joachim itp., robiąc ciągłe postępy, o których muzykalna nasza publiczność niewątpliwie pospieszy sama się upewnić.

Komisya sanitarna krakowska odbyła w dniu 20go b. m. pod przewodnictwem r. m. Dra Warschauera posiedzenie, na którem po załatwieniu różnych spraw bieżących, fizyk miasta Dr Buszek podał do wiadomości cyfry odnoszące się do chorobliwości i śmiertelności w Krakowie w pierwszych dwóch miesiącach roku bieżącego, z których się pokazuje, iż pomyślny stan zdrowia ogólnego utrzymuje się ciągle. Tenże doniósł, iż poczyniono stosowne kroki ustawami wskazane przeciw dwom partaczom lekarskim, z których jeden praktykuje jako okulista, drugi zaś jako dentysta. Następnie, dyrektor budownictwa miejskiego Niedziałkowski imieniem podkomisyi na poprzedniem posiedzeniu wyznaczonej, przedstawił i objaśnił plany wzorów, według których ma się w przyszłości zakładać doły kloaczne, chroniące należycie grunt, powietrze i wodę studzienną od zanieczyszczenia materyami gnijącemi. Po dyskusyi, w której brali udział prawie wszyscy obecni, zgodzono się w zupełności z projektami przez sprawozdawcę przytoczonemi i przekazano je Magistratowi do wykonania. Dyrektor Niedziałkowski również imieniem podkomisyi przedłożył projekt poprawy stanowisk dorożek i fiakrów na placach publicznych celem zabezpieczenia powietrza i gruntu miejskiego od zanieczyszczenia, obiecując, iż do przyszłego posiedzenia wypracuje szczegółowe plany i kosztorysy na odpowiednie zmiany bruku, na ścieki i zbiorniki; wywody jego przyjęto całkowicie. — Fizyk miasta Dr Buszek przedłożył imieniem osobnej podkomisyi referat w sprawie urządzenia w Krakowie wzorowych mleczarń. W referacie tym podał do wiadomości, iż według ścisłych poszukiwań umiejętnych mleko w Krakowie sprzedawane jest w ogólności dobre, iż fałszują je rzadko i najczęściej jeszcze roztwarzają wodą, wskazał na wielką ważność mleka, jako pożywienia dla dzieci a środka leczniczego dla chorych, określił warunki lekarskie, weterynarskie i techniczne, na których ma być założoną mleczarnia wzorowa dla dostawy mleka zupełnie dobrego i osobliwie w porze letniej podczas wielkich upałów nierozłożonego, przedstawił projekt ugody w tym względzie między przedsiębiorcą a komisyą sanitarną zawrzeć się mającej, a nakoniec przedłożył projekt odezwy do konsumentów mleka z mleczarni. Wywody sprawozdawcy przyjęto po kilku wyjaśnieniach ze strony podkomisyi, upoważniając ją zarazem do rokowań z właścicielami obór pod Krakowem. — Do zbadania sprawy rewizyi bydła i mięsa na dworcu kolei w Krakowie wyznaczono podkomisyę z r. m. docenta Dra Pareńskiego, fizyka miasta Dra Buszka i weterynarza miejskiego Walentowicza. Nakoniec postanowiono jednomyślnie przedłożyć Radzie miejskiej wniosek zaproszenia do komisyi sanitarnej prof. Dra Karola Olszewskiego.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 19·70 marek (11 złr. 52 cent.); — Żyto za 100 kilo po 13·10 marek (7 złr. 66 cnt.); owies za 100 kilo po 13·40 marek (7 złr. 78 cent.); — rzepak za 100 kilo 33·— mark. (19 złr. 30 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 23 marca.

> **Okowita.** Na naszem targowisku święta wyłącznie protestanckie są szanowane, gdy tymczasem katolickie w rachubę nie wchodzą; ztąd dziś giełda zamknięta.

Peszt, 22go marca: 31·25—31·50 złr. — Wrocław, 22go marca: na marzec 50·60 mrk., na wiosnę 50·60 mrk. — Szczecin, 22go marca: w miejscu 52·30 mrk., na kwiecień-maj 52·60 mrk., na czerwiec-lipiec 53·80 mrk. — Berlin 22go marca: w miejscu 52·60 mrk., na kwiecień-maj 52·80 mrk., na sierpień-wrzesień 55·25 mrk., na wrzesień-paźdz. 54·— mrk. — Paryż, 22go marca: na ten miesiąc 54·75 frk., na kwiecień 54 50 frk., na maj-sierpień 53·— frk., na wrzesień-grudzień 52·— frk.

Nafta. Wiedeń 23 marca: za 100 kilo z cłem z dworca 24·50—24·75 złr. — Tryest, 22 marca: za 100 kilo bez cła 10·85—11·— złr. — Brema, 22go marca: za 50 kilo 7·95 mrk. — Hamburg, 22go marca: w miejscu 8·10 mrk., na marzec 8·20 mrk., na sierpień-grudzień 8·70 mrk. — Antwerpia, 22 marca: za 100 kilo 19·85 frk. — Nowy Jork, 22 marca: za galonę na marzec 8 3/8 ct. pap., w Filadelfii na marzec 8 1/4 ct. pap., nafta surowa 7 1/4 ct. pap.

Kraków dnia 22 marca. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Dr. Mikołaj Zyblikiewicz ze Lwowa, hr. Józef Szembek z Wołynia, Antoni Bobrowski z Lubelskiego, Lud. Jarchow i Kaz. Więckowski z Wiednia, A. F. Brochocki z Berlina, J. Łempicki z Stojaszyna, Z. v. Longchamps Berier z Hanoweru, O. Krestling-Seedach z Rosyi, E. Mańkowski, B. Pruszyński, A. Jasieńska z Wołynia, M. Kwiatkowski ze Lwowa, W. Warchansky z Rosyi, J. Lebenstein z Donkendorf.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam ze Lwowa:

Sprawa wyboru posła do Rady państwa, dziś znowu traktowana będzie w sali ratuszowej do późnej nocy. Staną może nowi inni kandydaci, bo obecnie po wezwaniu prof. Dra Bilińskiego do Stanisławowa, pozostał tylko p. Romanowicz. Prof. Biliński dopiero w ostatniej chwili przyjął kandydaturę w Stanisławowie, gdy mu przedstawiono, że w razie uchylenia się, umożliwi zwycięstwo kandydatowi anti-narodowemu.

Radykaliści francuscy, którzy upadli w Izbie z projektem rewizyi, zamierzają obecnie rozciągnąć działanie swoje na kraj cały, i w tym celu noszą się z myślą zawiązania t. z. „ligi rewizyjnej.“

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 24 marca. Na wczorajszem zgromadzeniu wyborców, Biliński i Gryziecki zrzekli się kandydatury. — Profesor techniki Zacharjewicz w mowie kandydackiej rozwijał swój program kolejowy; ustawą należy ścieśnić autonomię zarządów kolejowych, które ignorują interesa publiczne i zorganizowały się jakoby państwo ponad państwem.

Praga 24 marca. Klub czeski obradował wczoraj nad nowellą szkolną. Rieger przypominał walki, jakie nowella ta przechodziła w Izbie wyższej i wyraził przekonanie, że kluby czeski, polski i Hohenwarta głosować będą solidarnie za nowellą. Po przemówieniu deputowanego Zeithammera, powzięto wreszcie następującą rezolucyą: Klub czeski uznaje, że do Rady państwa należy postawienie zasad w kierownictwie szkół ludowych, szczegółowe przeprowadzenie tych zasad należy jednak do kompetencyi sejmu. Klub czeski ufa patryotyzmowi delegacyi czeskiej, i uważa za rzecz konieczną, aby dojrzali politycznie wyborcy, nie krępowali w niczem swych posłów, i aby deputowani nie zapomnieli bronić w sposób odpowiedni samorządu w kwestyach szkolnych.

Kotar 24 marca. Szczegóły zamordowania Stefana Wrbicy są następujące: Wrbica udał się z polecenia rządu do Skadaru w celu zakupienia kukurydzy. Kiedy przybył do miasta, napadła go banda górali, wskutek czego przyszło do krwawej bitwy, w której kilku Czarnogórców zostało rannych. Gdy wieść o tem rozeszła się, przybiegło 200 Czarnogórców do Skadaru, chcąc się pomścić. Załoga turecka zabroniła im jednak wstępu do miasta.

Berlin 24 marca. Urzędy pocztowe nie przyjmują już egzemplarzy *Wiener Allg. Ztg.*

Rzym 23 marca. O godzinie 9éj wieczór zwiększył się wybuch Etny. Profesor Silvestri doniósł o otwarciu się dziesięciu nowych kraterów. Dotąd było trzydzieści trzęsień ziemi. Wieś la Machia zburzona zupełnie. W Santa Venarina, Linera i Milo zawaliło się wiele domów. Ustawicznie pada formalny deszcz popiołu. Od kilku godzin wyrzuca wulkan olbrzymie odłamy kamieni.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 24go marca. Wyprowadzenie zwłok Izabelli hr. Potockiej odbyło się wczoraj po południu przy bardzo licznym udziale kół arystokratycznych. Na uroczystości poświęcenia zwłok w kościele „zu den Schotten“ byli obecnymi, prócz członków rodziny zmarłej, ks. Gustaw Sachsen Weimar, ministrowie Taaffe, Dunajewski i Ziemiałkowski, hr. Neippergowie, hr. Herberstein, ks. Czartoryski, ks. Liechtenstein, ks. Adolf Schwarzenberg, ks. Paulina Metternich, Nathaniel Rothschild, Dr Gintl, pp. Grocholski, Sochor i wielu członków Koła polskiego.

Berlin 24 marca. Sprowadzony dziś z Magdeburga komisant Sobbe przyznał się, że zamordował listonosza Cossaetha.

Rzym 24 marca. *Moniteur de Rome* pisze, że Schloezer wręczył Jacobiniemu odpowiedź rządu pruskiego na notę jego.

Ateny 24 marca. Ze względu na zamierzony wyjazd króla do Moskwy wniesie rząd do Izby przedłożenie, aby w czasie nieobecności króla, prezes ministrów sprawował rejencyę.

Ateny 23 marca. Izba uchwaliła podatek od tytoniu.

Ateny 23 marca. Wczoraj znaleziono jeden afisz drukowany, grożący prezesowi ministrów i ministrowi skarbu i wzywający opozycyę, aby do Izby nie przychodziła, ponieważ nastąpi tam niebawem wybuch dynamitowy. Autorami afisza tego byli sprzedawcy tytoniu. Policya poczyniła wszystkie środki ostrożności.

Nowy Jork 23 marca. Dziennik *Sun* ogłasza depesze z Waszyngtonu, donoszące, że poseł angielski zwracał uwagę ministra spraw zagranicznych, iż namiętne mowy pewnych osób, nazywających się obywatelami amerykańskimi, o użyciu dynamitu obliczone są na to, aby zamącić przyjazne stosunki między Anglią a Ameryką.

Z powodu świąt uroczystych następny Numer „Czasu“ wyjdzie we wtorek dnia 27go b. m. wieczór.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy* *pospieszny:* *wieczorny*
Kraków odjazd: . 10·48 rano 9·13 wiecz, 10·48 wiecz.
Lwów przyjazd: . 9·7 wiecz. 5·20 rano 11 rano.

Do Tarnowa *lokalny*:
Kraków odjazd 6·17 rano
Tarnów przyjazd 9·24.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11·5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11·44 po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: *osobowy;* *mieszany:* *pośpieszny:*
Lwów odjazd: 4·49 rano 4·33 wiecz. 10·30 wnocy
Kraków przyjazd: 2·38 pop. 5·10 rano 6·48 rano

Z Tarnowa *lokalny.*
Tarnów odjazd 5·14 po poł.
Kraków przyjazd 8·26 wiecz.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 7·30 wiecz.
Kraków przyjazd: 8·6 wiecz.

Z Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Wiedeń odjazd: 8 r. 11— r. 5 wiecz. 8·30 wiec.
Kraków przyjazd: 9·40 w. 8·30 w. 11·5 p. p. 9·45 rano

Z Prus: o g. 3 m. 10 po po. i o g. 5 m. 45 wiecz. mieszany

Z Warszawy: 9·45 rano osob. 5·45 wiecz. mieszany

Do Wiednia: *osob. pośpiesz. mięszany osobowy*
Kraków odjazd 5·40 ran. 6·55 ran. 9·30 ran. 5·30 w. 3 pop.
Wiedeń przyj.: 7·13 wie. 4·19 p. po. 4·5 ran. i 12·5 p. 5·10.

Do Prus: O godzinie 5·40 rano osobowy.
„ „ 6·55 „ pośpieszny.
Wrocław przyjazd o godz. 3 po południu.
Berlin „ „ 10 wieczór.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 24 marca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 50	119 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 75
Dukat ważny	5 60	5 72
20-frankówka	9 46	9 56
Imperyał ważny	9 73	9 83
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawna i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	101 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 75	98 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	90 50
4% „ „ „ „ II em.	86 50	88 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 —	98 60
6% listy „ bankn hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 50	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 —	101 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	96 75	97 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 25 rubli	100 25 rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 —	88 25
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	307 —	309 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	170 —	172 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 75	20 25
Losy miasta Stanisławowa	22 25	24 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 22 marca

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	78 15	78 30
4⅕% „ srebrna	78 50	78 65
4½ „ złota	98 10	98 25
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 25	120 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 30	131 70
4% „ „ 1860 „ 100 „	137 50	138 —
„ „ 1864 „ 100 „	167 50	168 —
„ „ 1864 „ 50 „	167 50	168 —
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	97 75	98 25
Galicyjskie „ „	98 —	98 50
Morawskie „ „	104 50	105 50
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 50
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7½ „	98 25	98 75
Węgierskie „ „	98 90	99 30
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 50	98 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	136 —	136 50
6% Renta węgierska złota	120 25	120 45
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	95 80	96 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	116 —	116 50
Boden-Credit węgierskie . 140 „	148 —	152 —
„ „ austryackie . 80 „	222 50	223 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	312 50	312 80
„ „ węgierskie . 200 „	312 25	312 75
Depositen-Bank . 200 „	214 —	214 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	845 —	855 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	830 —	831 —
Unionbank . 100 „	119 —	119 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	147 50	148 —
Wied. Bankverein . 100 „	114 20	114 40
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	—
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	170 —	170 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	605 —	607 —
Elżbiety . 210 „ „	216 50	217 —
Linz-Budweis . 200 „ „	195 —	195 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	185 25	185 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2790	2795
Franciszka Józefa . 200 „ „	194 25	194 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	309 —	309 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 25	147 75
Lwowsko-Czern. Jassy . 200 „ „	169 75	170 25
Nordwest austr. . 200 „ „	206 50	207 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	227 50	228 —
Rudolfa . 200 „ „	164 50	165 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	164 —	164 50
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	344 75	345 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	143 25	143 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 25	248 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 75	162 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	160 50	161 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	165 —	165 75
Listy zastawne		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	117 25	— —
5% „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	102 —	103 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 —	99 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 —	99 —
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 70	102 20
6% „ „ Włość. „	100 70	101 20
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 60	100 85
5% Szląsko aust. Bod. Kredit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5% 4/20 „ Boden Kredit-Institut	102 —	103 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	93 60	93 85
Alföld-Fiume . 200 „ „	96 10	96 40
„ „ Em. 1874 200 „ „	93 50	93 75
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 —	107 50
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	103 50	104 —
„ Em. 1870 . 200 „ „	103 25	104 —
„ „ 1872 . 200 „ „	103 50	104 —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	103 50	104 —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	104 75	105 —
„ „ wal. austr. „	100 50	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	105 75	— —
„ poż. 14 milion. 1882 „	103 75	104 25
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	102 60	103 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 75	102 —
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 50	102 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 60	98 80
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	95 50	96 10
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 —	94 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	98 20	98 60
„ III „ 1868 300 „ „	94 20	94 70
„ IV „ 1872 300 „ „	93 75	94 25
Nordwestb. austr. . 200 „ „	101 40	101 80
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 40	102 80
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	99 30	99 70
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 —	99 50
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 —	99 50
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	120 50	121 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	92 30	92 70
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	181 —	182 —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	135 60	136 —
„ „ . 200 złr. 5%	119 —	119 50
Theissb.-Gesell. . „ „	99 60	99 90
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	92 60	92 90
„ „ II Em. 200 „ „	90 75	91 25
„ Nordost . 300 „ „	91 30	91 60
„ „ złotem . 200 „ „	114 10	— —
„ Westbahn . 200 „ „	94 75	95 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	95 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	114 —	114 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	124 80	125 10
„ Węgierskie . „ 100	115 75	116 —
3% „ Tureckie . fr. 400	26 50	27 —
Kredytowe . złr. 100	170 25	170 75
Clary . złr. 42	38 25	38 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	108 —	109 —
Insbrucku . „ 20	21 50	22 —
Keglewicha . „ 10½	19 50	20 50
Krakowskie . „ 10	— —	19 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40	39 —	40 —
Palfy . „ 42	36 50	37 —
Rudolfa . „ 10½	21 —	21 50
Salma . „ 42	51 —	53 —
Salzburgskie . „ 20	22 50	23 —
St. Genois . „ 42	45 —	45 50
Stanisławowskie . „ 20	22 50	23 50
4½% Tryesteńskie . „ 105	127 —	137 50
4% „ . „ 50	— —	— —
Waldsteina . „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza . „ 21	37 25	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 48	9 49
Imperyały rosyjskie	9 74	9 76
Funty szterl. angielskie	11 92	11 96
Liry tureckie złote	10 75	18 77
Marki niemieckie za 100 marek	58 45	50 50
Rubel papierowy za 100	118 75	119 25

Lwów 22 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	307 50	312 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 80	98 80
4% „ „ „ „ „	89 —	90 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 80	98 80
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	97 80	98 80
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 22 marca.

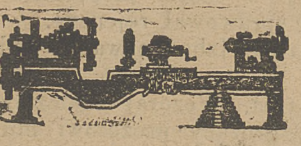
	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	10
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	87	90
kupon	—	—	123	

Z powodu nagłej śmierci właściciela jest majątek ziemski do sprzedania.

Obszar 300 mor. austr., 3 godz. od Tarnowa, **cena 28.000 złr.**, z tych bankowych **13.000 złr. w. a. W razie niesprzedania, jest na lat 12 do wydzierżawienia, kaucya 1.600 złr. i taka roczna dzierżawa.** — **Bony** Niemki i **oficyaliści** poszukują miejsca w Galicyi. Do korespondencyi należy za 25 cent. znaczków poczt. dołączyć. **„Concordia" Central.-Komis.-Institut, Wrocław, Kupferschmiederstr. 34.** (809)

Krem Nana. **Ważne dla każdego!** Krem Nana.

Ważną jest dla każdego wiadomość, że **krem Nana W. Heuffla** jest dotychczas jedynym środkiem, który czyni zbytecznem używanie wody i mydła do czystości skóry. Krem ten składa się z zupełnie nieszkodliwych przymieszek i znany jest jako najlepszy środek konserwujący cery. Przez to, że czyni skórę miękką i gibką i nadaje jej właściwy przyjemny i szlachetny połysk, poczem wszelkie nieczystości cery, piegi, plamy wątrobiane, tłustości i t. p. po 2—3 razowem użyciu znikają, uznany jest krem Nana jako jeden z najlepszych środków leczniczych. Szczególnie dla podróżnych i dla osób, które potrzebują z zawodu ozdobnéj cery, jest krem Nana niezbędnym środkiem do czystości cery. Jednorazowa próba powinna przekonać wszystkich o doskonałości Kremu Nana W. Heuffla. Słoik z opisem użycia kosztuje złr. 1·50. Do nabycia tylko **w głównym składzie C. Haubner, Engel-Apotheke** w Wiedniu, I., Am Hof 6. (652-3-3)



Tokarnie do wyrównania
(Egalisir-Drehbänke)

najnowszej konstrukcyi, są u podpisanego zawsze na składzie. (638-6-10)

F. Reitbauer w Wiedniu,
II., Franzensbrückenstrasse 13.
Cenniki i rysunki darmo i opłatnie.

KUNZ & MÖSSMER
w Wiedniu I. Seilergasse 4
polecają swój
dobrze zaopatrzony skład
płócien, obrusów, serwet i bielizny. (653-5-6)
Wyprawy ślubne
w różnej cenie są w zapasie.
Cenniki i próbki darmo i opłatnie.

Likier Chiococa
(Liquor Chiococae fortificans)

naukowo zbadany, wypróbowany i przez słynnych lekarzy polecany jako doskonale uznany, zupełnie nieszkodliwy
dyetetyczny środek
szczególniej do szybkiego i przyjemnego
OŻYWIENIA
podniesienia i wzmocnienia osłabienia męskiego

do WZMOCNIENIA NERW i ich SIŁY NAPRĘŻANIA, zadziwiający w swem błogo OŻYWIAJĄCEM, WZMACNIAJĄCEM i ROZWESELAJĄCEM DZIAŁANIU, szczególniej na OSŁABIONE MIĘŚNIE i PRZEWLEKŁE OSŁABIENIA (impotencyę). Co do smaku przewyższa najlepsze likiery stołowe. Bardzo liczne uznania i podziękowania o doskonałości tego LIKIERU CHIOCOCA można przejrzeć.

Cena oryginalnej butelki z dokładnym opisem użycia w różnych językach 3 złr., opakowanie 20 c.
Główny skład rozsyłkowy:
C. Weber, apt. w Wiedniu, VII., St., Ulrichplatz 4, gdzie należy adresować wszelkie zamówienia. — **Filialny skład:** Józef Weiss, apt „zum Mohren" I., Tuchlauben; w **Peszcie:** Józef v. Török apt.; w **Tryeście:** Foraboschi apt., al Camello; w **Pradze:** Józef Fürst apt.; we **Lwowie:** S. Beiser apt.; w **Krakowie:** E. Stockmar aptek.; w **Lincu:** Ruppert aptek., Promenade; w **Temeszwarze:** C. Jahner apt. i J. Tarczay apt.; w **Zagrzebiu:** L. Fink apt.; tudzież we wszystkich znanych aptekach krajowych i zagranicznych. (2942-10-12)

Dr. Hartmanna
„AUXILIUM"
najlepszy uznany środek leczniczy przeciw
ślozotokowi u mężczyzn i upławom u kobiet,

ściśle wedle lekarskich przepisów przyrządzony preparat, **leczy bez wstrzykiwania, bez bólu i bez następnych chorób,** świeżo powstałe jak bardzo **zastarzałe gruntownie** i odpowiednio **szybko.** Wyraźnie należy żądać Dr. Hartmanna Auxilium dla mężczyzn lub kobiet, które jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i **biletem** upoważniającym do **jednej** konsultacyi w zakładzie Dr. Hartmanna, we wszystkich większych aptekach po cenie **2 złr. 80 c.**



Główny skład: W. Twerdy
apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.

Uwaga. P. Dr. Hartmann, ordynuje od g. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie też jak najlepiej wylecza, jak poprzednio, wszelkie **choroby skórne i tajne,** szczególnie **osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następnych cierpień, kiłę i wszelkiego rodzaju **wrzody.** O lekarstwa stara się w sposób bardzo dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie. (48 56)

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse Nr. 11.
Skład Auxilium w Krakowie u p. W. Redyka, aptek.

Verbreiteste u. gelesenste ZEITUNG DEUTSCHLANDS. 70,000 Abonnenten. Probe-Nummer. — gratis und franco. —

Abonnementspreis bei allen Postanstalten nur 5 M. 25 Pf. pro Quartal für alle 5 Blätter zusammen.

Berliner Tageblatt
nebst seinen 4 werthvollen Separat-Beiblättern:

Illustrirtes Witzblatt **„ULK"**, Belletristische Wochenschrift „Deutsche Lesehalle", „Mittheilungen über Landwirthschaft, Gartenbau und Hauswirthschaft", „INDUSTRIELLER WEGWEISER".

Die besonderen Vorzüge der „Berliner Tageblatt" bestehen vornehmlich in Folgendem:

In täglich zweimaligen Ausgaben (Abend- und Morgen-Nummer) werden die wichtigsten Tagesfragen in volksthümlichen Leitartikeln, sowie in zahlreichen kürzeren Besprechungen schlagfertig und eingehend beleuchtet. Für die ausserhalb wohnenden Abonnenten ist namentlich die Abendausgabe von grossem Interesse, weil sie bereits mit den Nachmittagszügen von Berlin versandt wird.

Vom Ausland her wird das „Berliner Tageblatt" durch zahlreiche Spezial-Berichterstatter bedient, die denselben alle Ereignisse von Bedeutung unverweilt telegraphisch melden, und vermöge ihrer sozialen Stellung auch in der Lage sind, über die Veränderungen und Vorgänge in den diplomatischen Beziehungen der verschiedenen Länder auf's Schnellste Kunde zu geben.

Die **parlamentarische Berichterstattung** über die Verhandlungen des Reichstags, des Abgeordneten- wie des Herrenhauses ist auf's Umfassendste organisirt, so dass die Kammerberichte, so weit als möglich, bereits im Abendblatt veröffentlicht werden können.

Die **Handels-Zeitung** umfasst sowohl die Fonds-Börse, wie den Produkten- und Waarenhandel, und bringt einen ausführlichen Courszettel der Berliner Börse; sie berichtet zur Zeit über Ernteergebnisse, Eisenbahn-Einnahmen u. s. w. Auf sorgfältige, sachverständige Zusammentragung, kritische Sichtung und knappe Fassung der den gesammten Waarenhandel und das Aktienwesen betreffenden Nachrichten wird die höchste Sorgfalt verwendet. Die vollständigste Unabhängigkeit und Selbstständigkeit der Redaktion sichert auch dem nicht fachkundigen Leser einen zuverlässigen Anhalt für seine Finanzoperationen. Vor Allem aber überwacht sie mit Sorgsamkeit die **Interessen der Aktionäre** und warnt dieselben rechtzeitig vor Vergewaltigungen und Irreführungen.

Die **Ziehungslisten** enthalten die Gewinnübersichten der Preussischen und Sächsischen Lotterie. Ausserdem Verloosungen der wichtigsten Loospapiere.

Eine **graphische Wetterkarte,** nach telegraphischen Mittheilungen der Deutschen Seewarte vom demselben Tage mit Hilfe einer besonderen Erfindung hergestellt, erscheint mit den meteorologischen Nachrichten bereits in der Abendausgabe.

Die **Militärischen** und **Sport-Nachrichten** enthalten alle irgend interessanten Details. Eine besondere Rubrik giebt täglich Kunde von den Personalveränderungen der Armee und der gesammten Civilverwaltung; eine andere enthält sämmtliche Ordensverleihungen.

Die **Lokalnachrichten** sind ein treues Spiegelbild des buntbewegten weltstädtischen Lebens, wie es in der Millionenstadt, zu der die Kapitale des deutschen Reiches herangewachsen, sich entfaltet. Hieran schliessen sich Berichte über die interessanteren Verhandlungen an Berliner wie an auswärtigen Gerichten.

Ein reiches und mannigfaltig ausgestattetes **Feuilleton** sammelt die Nachrichten über **Theater, Kunst, Litteratur und Wissenschaft** und orientirt über alles Wissenswerthe aus der Welt und dem Leben der Gelehrten, der Dichter, Künstler und Schauspieler. Während das Abendblatt regelmässig eine pikant und lustig geschriebene „Klein-Chronik" bringt, liefert das Morgenblatt die interessantesten Romane und Novellen der besten Schriftsteller in ersten Abdrücken. (760)

Im **Roman-Feuilleton** des II. Quartals erscheinen folgende **sehr interessante Werke:**
Friedrich Friedrich: „Am Horizont", ein ungewöhnlich spannender Roman, dessen reich bewegte Handlung aus den politisch-socialen Kämpfen unserer Zeit geschöpft ist.
Karl Emil Franzos: „Der Präsident",
eine ergreifende Erzählung von markiger Kraft und seiner Charakteristik, wie sie dem berühmten Autor besonders eigen ist.

Najbliższe ciągnienie już 1 maja.

LOSY
austryackiego Towarzystwa Czerwonego
KRZYŻA

Najlepszy i najtańszy nowy los!
Rocznie 3 ciągnienia.
NAJBLIŻSZE CIĄGNIENIA:
1883: 1. maja: główne wygrane **100.000** złr.
1883: 1. września: główne wygrane **100.000** złr.
1884: 2. stycznia: główne wygrane **100.000** złr.
1884: 1. maja: główne wygrane **100.000** złr.
1884: 1. września: główne wygrane **100.000** złr.
Najmniejsza wygrana złr. 12, wzrasta aż do 20 złr.

Oryginalne losy ściśle po urzęd. **kursie giełdowym.**
Kwity częściowe na 5 losów
na 25 spłat miesięcznych (768.-1-5)
tylko po 3 złr.
przy natychmiastowem, wyłącznem prawie gry.
W ciągu wpłacania gra się na wygrane w ilości 615.700 złr.
Ponieważ tania cena tych kwitów częściowych rozumie się tylko na nasz obecny mały zapas, przeto polecamy rychłe zamówienia.

W pierwszem ciągnieniu 2 stycznia padła **główna wygrana złr. 200.000 na wydany przez nas kwit częściowy na 5 losów,** na który dopiero 6 złr. wpłacono.

Wechslergeschäft der Administration des „MERCUR" Ch. Cohn, Wien, Wollzeile 10 und Stefansplatz 9.

Monarch,

ogi r brunatny, urodzony 1876 r. od Grimston z Digitalis od Grecan, 6 stóp wysoki, bez błędu, zdrowiutenki, bardzo elegancki, mocny ogier pełnéj krwi, 3 roczniki źrebiąt od niego najlepszém jego poleceniem, jest do sprzedania. Cena 4500 marek. Na łaskawe zapytania odpowiada zarząd kasy hr. Henckla w **Siemianowicach pod Laurahütte** w Szlązku Pr. (791-2-3)

Gumowe pończochy przeciw nabrzmiałym żyłom

najlepszy wyrób z wełny nicianej i tkaniny jedwabnej, suspensorya, elastyczne nowo **poprawne** pasy rupturowe bez sprężyny poleca (100-23-24)

O. Neupert, dawniej **J. G. Zieger**
w Wiedniu, I, Graben Nr. 29, Trattnerhof.
Skład wszelkich paryzkich szczególności.
Rozsyłka wprost za zaliczką.



L. Haist w Wiedniu.

12 razy odznaczone.

C. k. uprz.
cukierki z babki wroniej stopy
i sok z babki wroniej stopy

najskuteczniejszy środek na kaszel, cierpienia szyi i piersi, paczka 10 c., sok 60 c. i 1 złr. (flaszeczki na próbę po 20 c.) Jedynie prawdziwy tylko u
pani L. Haist
fabryka w Wiedniu, Mariahilferstrasse 116.
Główny skład w Krakowie: u p. **J. Gralewskiego** apt. i **J. Wenzla** handel h. Rozsyłka od 1 złr. wzwyż za zaliczką. Zamówienia będą najszybciej wykonane. (262-9-12)

Gustowne (635-5-12)
wiedeńskie obuwie.



Polecamy Szan. Publiczności jako ***trwałe*** i ***tanie, słynnie*** znane ***obuwie*** firmy
„zum Hans Sachs"
Wien, I. Lichtensteg I,
która rozsyła darmo i opłat. illustrowane cenniki z opisem brania miary.
Listowne zamówienia będą punktualnie wykonane.

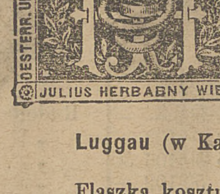
Racyonalnym i wypróbowanym środkiem leczniczym dla
cierpiących na piersi
blednicę, niedokrewność,

w gruźlicy, (suchotach płuc) w pierwszych początkach zapalnego i przewlekłego nieżytu płuc, wszelkiego rodzaju kaszlu, kokluszu, chrypce, astmie, zaflegmieniu, następnie dla zołzowatych, rachitycznych, słabowitych i rekonwalescentów jest wyrabiany przez aptekarza Juliana Herbabnego w Wiedniu

syrup wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna.

Skutki: dobry apetyt, spokojny sen, wzmocnione tworzenie krwi i kości, ulga w kaszlu, tworzenie śluzu, usunięcie nocnych potów i osłabienia, zarazem ogólny powrót do sił, powolne zwapnienie (wyleczenie) gruzełków.

UZNANIE. Wielmożny Pan **Jul. Herbabny,** aptekarz w **Wiedniu.**



Przed rokiem wskutek osłabienia ciała, codziennych wymiotów lepkiej, flegmistej z krwią zmieszanej śliny, wielkich trudności w oddechu i nocnego potu nie mogłem już podołać mojemu obowiązkowi nauczycielskiemu. Po wielu bezskutecznych lekarstwach chwyciłem się idąc za natchnieniem Opatrzności Pańskiego syropu wapienno-żelazistego. Bez przerwy w moim tak dla płuc natężającym urzędzie, czułem po użyciu pierwszych dwóch flaszek tego syropu znaczną ulgę a po dalszych sześciu flaszkach zdrowie moje wróciło do normalnego stanu, tak, że niniejszem wypowiadam Panu najserdeczniejsze podziękowanie moje i dzieci moich.

Luggau (w Karyntyi) 1 lutego 1882 r. (62-8-9)
Paweł Guggenberger, kierownik szkoły.

Flaszka kosztuje 1 złr. 25 ct., pocztą 20 ct. więcej za opakowanie. Do każdej flaszki dołączona jest broszura Dra Schweitzera.

Upraszamy wyraźnie zażądać syrup wapienno-żelazisty Juliusza Herbabnego i zwrócić uwagę na powyższy znak protokółowany.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem", P. Mikolasz apt., M. Karczewski apt. i H. Blumenfeld aptek.; w BIAŁY E. Keler i J. Kolassa; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH J. Hausberg apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt.; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MIŁÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH Rossignon; w SAMBORZE Aleksiewicz apt.; w SĄDOWEJ WISZNI N. Włodzimirski; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka; w STANISŁAWOWIE A. Beil; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI apteka obwodowa.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność — że otrzymałem **z Erfurtu świeże nasiona** kwiatów i warzyw, tabliczki do przywiązywania i do wkładania w ziemię, patyczki do podtrzymywania roślin, kołki do róż i do gwoździków, łyko cieńsze i grubsze do wiązania, termometry oranżeryjne i noże ogrodnicze angielskie w wielkim wyborze. Polecam się zatem łaskawym względom Szanownej Publiczności. (502-11-)

Wilhelm Fenz w Krakowie.
Cenniki na żądanie opłatnie.
Przesyłki pocztowe odwrotnie.

Z powodu zupełnego zwinięcia zarodowych owczarń
w dobrach Germakówka

można nabyć tamże w dowolnéj ilości na wybór tryki i maciorki czystéj krwi Rambouillet, czystéj krwi Negretti jakoteż Rambouillet-Negretti. Pomiędzy Rambouilletami znajdują się okazy oryginalne z Francyi importowane. Wysprzedaż trwać będzie od chwili ogłoszenia, najpóźniéj do końca Maja r. b.

Bliższych wiadomości udziela **Zarząd dóbr** poczta **Krzywcze** nad Dniestrem. (726-6-6)

Potrzebną jest od 10 Kwietnia b. r. osoba uzdolniona do prowadzenia połączonych urzędów (725-4-4)
pocztowego i telegraficznego

w jednem z miejsc kąpielowych. Znajomość języka niemieckiego a zwłaszcza polskiego jest konieczną. Pensya 300 złr., bezpłatne mieszkanie z opałem, prócz niektórych innych mniejszych dochodów. Uzdolnione Panie nie zbyt młode a zdrowe mają pierwszeństwo. Własnoręczne podania z dołączeniem dowodów uzdolnienia do służby pocztowej i telegraficznej, znajomości języków, dotychczasowego zajęcia a ewentualnie możności złożenia kaucyi przyjmuje ***Inspekcya Zakładu leczniczego w Jaworzu*** (Ernsdorf) koło Bielska, Szląsk austryacki.

Estragonowa musztarda
w patent. opakowaniu.
Victor Schmidt & Söhne
Wiedeńska szczególność,
najlepszy krajowy wyrób 1/8, 1/4 i 1/2 kilo butelki, tylko prawdziwa ze znakiem ochronnym, do nabycia we wszystkich sklepach, handlach korzennych i łakoci. (4 2-8-20)



Maszyny do szycia.

Za 30 i 35 złr. dostać można bardzo dobrą maszynę do szycia Howego, Singera lub Wheelera i Wilsona z 5-letniem poręczeniem we fabryce maszyn do szycia p. f. **A. Seidler** w Wiedniu V. Hundsthurmerstr. 117. Maszyny te odebrano napowrót od osób, które zbankrutowały, dlatego są jeszcze całkiem nowe. (356-8-10)

Przez świadectwa ze strony urzędów budowniczych uznany jako najtrwalszy, najpiękniejszy materyał do powleczenia, dla facyat, kamienic, miękkich podłóg, przec w rdzy żelaza, parze i wilgotnym ścianom murów, są w werniksie tarte
c. k. uprzyw.
farby platynowe.
Cennik, świadectwa, opis użycia darmo. Także przyjęcie robót do powlekania farbą. Puszki na próbę po 3 kilogr. złr. 3, od 10 kilogr. wzwyż 80 c. za kilo. (651-4 6)
Skład fabryczny
w Wiedniu, VI., Getreidemarkt 15.

Patent-Stachelzaundraht,
verzinkten Eisendraht und Befestigungstheile für Einfriedigungen und Spaliere,
Transmissionsseile
zum Betriebe landwirthschaftlicher Maschinen,
Pflugdrahtseile &c. &c.
Felten & Guilleaume,
Carlswerk, Mülheim am Rhein, bei Cöln.
General-Vertreter für Oesterreich-Ungarn:
EMIL PFAFF, Wien, IX., Pelikangasse 16.
Depot für Ungarn:
Paul Kollerich & Sohn, Budapest.
Depot für Prag: F. Jászy, Brenntegasse 4.
(533-4-16)

1883.
Najnowszy wykaz wygranych w terno otrzyma na żądanie **każdy** odemnie pocztą zadarmo. (512-3 3)
Westend-Berlin.
Prof. Rud. Orlice, matematyk.

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie,
otrzymała na skład główny:
Stańczyk,
odczyt publiczny
Michała Bobrzyńskiego,
miany w Krakowie dnia 24 lutego 1883 r.
Cena 30 ct., z przesyłką 32 ct.
(820 2-3)

KSIĘGARNIA
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
otrzymała na główny skład:
W. hr. Łoś.
Dzisiejsze małżeństwa.
Opowiadanie Swiatowca.
Cena 2 złr. (705-3 5)

OBWIESZCZENIE.
Nr. 6233. [812-3-3]

W myśl polecenia wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa przypomina się Panom hodowcom koni, wynajmującym ogiery rządowe, ściśle przestrzeganie przepisów §. 1 ustępu a. i f. odnośnego kontraktu najmu, według którego rejestry stanowienia i osiągnięte rezultaty mają być przedłożone c. k. komendzie Zakładu stadników w Drohowyżu, najdalej do 15go lipca każdego roku, w przeciwnym bowiem razie w każdym wypadku przekroczenia tego przepisu, przekraczający bezwzględnie zostałby pozbawiony dogodności wzięcia w najem ogiera rządowego.

W odnośnych wykazach klacze własne osobno mają być wymieniane od cudzych.

Właściciele klaczy stanowionych ogierami innym hodowcom wynajętymi — zechcą tymże hodowcom jak najspieszniej przesłać daty potrzebne do należytego wypełnienia rzeczonych rejestrów.

Potrzebnych druków, jakoto: poświadczeń stanowienia i protokółów nabyć można w ekonomacie c. k. Namiestnictwa po cenie 25 c. a względnie 33 c. za librę.

Z c. k. Zakładu stadników.
W Drohowyżu, 26 stycznia 1883.

Pierwsza w Krakowie
PRACOWNIA POŃCZOCH MASZYN. I WYROBÓW TRYKOTOWYCH
„Victoria"
przy ul. św. Tomasza L. 33,
poleca Szanownej Publiczności swoje wyroby z materyałów francuskich po cenach fabrycznych. (797-2-3)

Od 1 lipca b. r. jest do wydzierżawienia
fabryka huty szkła
w majętności Oleszyce-Zapałów. Warunków udzieli **administracya dóbr w Oleszycach.** (802-2-3)

Zarząd dóbr Czaniec
poczta Kęty, ma **oranżeryę** składającą się z 540 pięknych rzadkich kwiatów w wazonikach do 270 ctm. wysokości wraz z wiosennemi grządkami (Frühbeeten) za 250 złr. do sprzedania. (788-3-3)

Pomarańcze lub Cytryny
wyborowe w koszykach po 40 szt. złr. 1·8 rozsyła opłat. z ocleniem pocztą za zaliczką
G. A. Crevatin w Tryeście.
Cennik innych towarów darmo i opłatnie.
(751-2-3)

ALFRED RASSL w Opawie,
handel nasion,
poleca swój skład wszelkich **nasion** gospodarczo-rolniczych i leśnych na **wysiew wiosenny. Nasiona traw, nasiona koniczyn** wszelkiego rodzaju, **nasiona leśne z poręczeniem siły kiełkowania,** orygin. **francuską lucernę,** oryg. **ameryk. koński ząb, kukurudzę — wszystko z zbioru 1882 r,** doskonale wyczyszczone, **z poręczeniem dobrego kiełkowania.** (421-8-1
Cenniki i próbki darmo i opłatnie.
Zakupno wszelkich rodzajów nasion.

PRAWDZIWYM SKARBEM
dla nieszczęśliwych ofiar **samogwałtu** (Onanii) i tajnych wyuzdań jest słynne dzieło
Dr Retau's Selbstbewahrung
80 wydanie. Z 27 rycinami. Cena 2 złr.
Niechaj je każdy czyta, ktory cierpi na straszne następstwa tego występku, zawarte w nim szczere objaśnienia ratują rocznie tysiące od pewnej śmierci. — Do nabycia przez **G. Pönicke's Schulbuchhandlung** w Lipsku, tudzież przez każdą księgarnię. — W Krakowie na składzie w księgarni J. M. Himmelblaua. (155-9-1

NAKŁADEM
księgarni K. Bartoszewicza
wyszedł
Kraków, Rynek, hotel Drezdeński

MOMUS
Zółkowskiego.

Cena **80** c., z przesyłką **1** złr., w oprawie złr. **1** ct. **20**, z przesyłką złr. **1** ct. **40**. (662 4 6)

Bardzo ważne!
W czasie wiosennej wilgoci nieodzownie potrzebne są w każdym domu na schody, sienie i przedpokoje i t. p.
Chodniki z łyka kokosowego,
Chodniki jutowe,
Chodniki wełniane i półwełniane itp.
Nadszedł świeży transport tychże do **handlu Wojczyńskiego** *Rynek gł., róg ul. Brackiej w Krakowie,* i takowe poleca się **jako najtrwalsze i najtańsze materyały.**
Próby na prowincyę rozsyłają się franco. Przesyłki pocztowe uskuteczniają się odwrotnie. (784-3-6)

POSZUKUJĘ
ogrodnika-chmielarza.
Zgłoszenia listowne pod adresem: **Karol Zaykowski, Stróże,** p. **Grybów.** (787-3-3)



Syrop Dr Zed
KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI
jest środkiem łagodzącym i uśmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokluszu, etc. przeciw kaszlom nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.
PARYŻ, ULICA DROUOT, 22 i 19
W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.
(17 13)

Znaczne zniżenie ceny.
KAWE
WPROST z HAMBURGA
rozsyła jak wiadomo w najlepszym gatunku
Karol Fr. Burghardt w Hamburgu
w workach po **5 kilo** opłatnie z opakowaniem za zaliczką.

Mocca praw. arab. b. s łach. 5 k'g.	złr	6·30
Menado wybor. w smaku	„	5·40
Perłowa Ceylon b. d. i. ł.	„	5·40
Mieszanina szczegl. p. god.	„	5·30
Ceylon plantacyj. b. sm.	„	5·—
Jawa złoto-brun. wyborna	„	4·70
Cuba niebiesko ziel. wspan.	„	4·40
afryk. Mocca dob. i wyd.	„	3·90
Santos dobra i mocna	„	3·55
Rio smaczna	„	3·25
Herbata w wielkim wyborze za ½ kilo od złr. 1 do 6.		(64 22)

PRAWDZIWE ZNIŻENIE CENY!
KAWA
w najlepszych gatunkach prawdziwie po cenach en gros ze znanego składu rozsyłkowego
Robt. Kap-herr, Hamburg,
w workach po 4¾ kilo rzeczywistej objętości (nie brutto 5 kilo zamiast netto) opłatnie i z opakowaniem za pobraniem poczt.

Rio, mocna	złr.	3·25
Domingo, bardzo smaczna		3·60
Santos, bardzo mocna, piękna		3·75
Jawa, zielonkowata, delikat., mocna		4·10
Cuba, zielona, b. dobra, mocna		4·45
Jawa II, złoto-żółta, b. d., delik.		4·20
Jawa I, złotożółta, najlepsza		4·60
Perłowa Mocca, dobra, spora		4·75
Ceylon, niebieskawo ziel., szlachet.		5·30
Ceylon perł. najwyborniejsza		5·40
Menado najsmaczniejsza		5·85
Mocca prawdz. arab. najaromatycz.		6·45

Polecić warto mieszaninę kawy: Perłowej Cylon z Jawą I. Wszystkie gatunki są czyszczone i przesiewane a więc niema w nich kurzu śmieci ani czarnych ziarnek. Za rzetelność moich przesyłek otrzymuję ciągle podziękowania. (58 6 13)
Największa oszczędność, brać wprost odemnie!

LOSY RESURSOWE
po 30 c. w. a.
Ciągnienie d. 4 maja 1883 r.
TRZY GŁÓWNE WYGRANE
WYPRAWY ŚLUBNE.
Ogółem **2000** wygranych.
I. główne wygrane.
Ciężki srebrny serwis herbaciany (dar N. Państwa); srebro stołowe na 12 osób; porcelanowy serwis stołowy, do kawy, do herbaty; serwis szklanny, wszystkie serwisy na 12 osób; obrus stołowy i obrus do kawy każdy z 12 serwetami; 2 weby najpiękniejszego płótna i złoty zegarek damski (remontoar) suto wysadzany dyamentami. (819-2-5)
Cena losu trzydzieści cent.
Losy wysyła kancelarya komitetu loteryjnego w Wiedniu, I., Reichsrathstrasse 3, tylko za przekazem pocztowym nal żytości zamówionych losów wraz z 20 c. za opłatę i wykaz wygranych.
Za 3 złr. w. a. II losów opłatnie z wykazem wygranych.
Komitet loteryjny „resursy wiedeńskiej".

1575 · FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU · 1575
CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY. — KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.
ERVEN LUCAS BOLS
FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH
W AMSTERDAMIE.
FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3.
W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN 32. W BRUKSELI RUE DE L'EQUATEUR 11. W SCHEVENINGEN GALERIE 22.
NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE.
CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.
DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.
(490-18)

Hôtel „Métropole" — Wiedeń
Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.
Największy hotel pierwszorzędny.
300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), winda osobowa, czytelnia z gazetami wszystkich krajów, kąpiele Dunajowe, stacya telegrafowa. **Dłuższy pobyt po zniżonych cenach.**
(249 20 25) L. Speiser, dyrektor.

Premiowany medalami srebrnemi na wystawach w Krakowie w roku 1870 i w roku 1872 medalem złotym w Bielsku-Białej.

Pracownia Kamieniarska
Fabiana Hochstima
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy,
zaopatrzona jest w (697-6-12)
NAGROBKI
z najtrwalszego piaskowca, marmuru lub granitu wykonane, w różnych cenach, począwszy od 20 złr. Przyjmuje się również zamówienia wedle nadesłanych rysunków na roboty architektoniczne z piaskowca lub wapieńca własnych łomów i na **posadzki różnobarwne marmurowe** lub **mozaikowe ogniotrwałe.**
Ceny znacznie zniżone.

Dyplomem honorowym na wystawie Wiedeńskiej w roku 1873 i medalem rządowym na wystawie Przemyskiej w roku 1882.

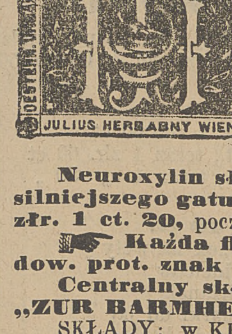
Osłabienia męzkie, choroby nerwów, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.
Dra Wruna
proszek peruwiański
(wyrabiany z ziół peruwiańskich).
SCHUTZ-MARKE DR WRUN.
Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu **osłabieniu części rodnych i płciowych i tym** sposobem usunąć u mężczyzny **osłabienie mężkie (impotencyę),** a u kobiet **niepłodność.** Również jest nieocenionym środkiem leczniczym wewszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w **osłabieniach spowodowanych wskutek utraty soków i krwi,** a szczególniej w **osłabieniach mężkich wskutek wyuzdań samogwałtu i nocnych pollucyj** (jako jedynych **skutków osłabienia**); również we wszystkich **chorobach nerwowych** jak: osłabieniu zmysłów, utracie siły ciała, bólach w krzyżach, piersi i głowy, migrenie, osłabieniu, melancholii, uporczywem zatwardzeniu, nerwowem drżeniu rąk i nóg, niedokrwistości itd. (54 15 30)
Żaden środek znany w medycynie nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak Dra Wruna proszek peruwiański; nieszkodliwość poręczona.
Cena pudełka z dokładnym opisem **1 złr. 80 cent.**
Składy w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk,** apt. we Lwowie Z. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny ajent: Al Gischner, dyplom. aptekarz w Wiedniu, Kaiser Josefstrasse 14

Towary kolonialne, ryby, łakocie,
wskutek **bezpośredniego** sprowadzenia z za morza po następnych **bardzo tanich** cenach **pocztą opłatnie 5 klgr. przy uznanej bardzo rzetelnej usłudze.**

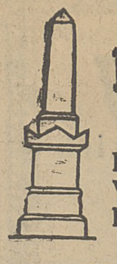
Mokka prawdz. b. szlachetna ognista	złr.	6·—	**Kawior** uralski świeży wielkoziar kilo	złr.	3·—
Menado wyborna złotob unatna	„	5·45	„ elbiański „ średnioziar.	„	2·—
Ceylon perłowa doskonała mocna	„	5·50	**Śledzie** świeże holenderskie 25 sztuk	„	1·60
Ceylon plantacyjna wspaniała	„	5·—	„ tłuste świeże wielkie 30	„	1·45
Ceylon plantacyjna najlepsza	„	4·70	„ „ średnie 45	„	1·30
Ceylon dobra smaczna mocna	„	4·45	„ sardynk. dobre małe 90	„	1·25
Cuba niebiesko-zielona silna	„	4·30	„ sardelk. 250	„	1·30
Złota jawa wybor. wielkoziarn.	„	4·60	**Kielskie szproty** około 200 w skrzyn.	„	1·15
Złota jawa najlep.	„	4·50	„ „ 400 w 2	„	2·—
Perłowa mokka b. dobra silna	„	4·30	„ piklingi 10—45	„	1·75
Jawa zielona d. wielkoziarnista	„	3·60	**Śledzie łososiowe** świeżo wędz. 30	„	1·90
Santos zielona silna piękna	„	3·45	**Świeże ostrygi** 50	„	2·30
Rio wyborna mocna	„	3·—	„ łupacze skrzynka 5 kilo	„	1·75
Ryż stołowy doskon. czystoziarn.	„	1·45	„ ozory morskie 5	„	1·75
Ryż stołowy najlep wielkoziarn.	„	1·30	**Herbata familijna** czarna najlep.	„	4·—
Ryż stołowy dobry gruboziarn.	„	1·15	„ „ „ b. dobra	„	3·54
Perłowe sago prawdz. indyj.	„	1·60	**Rum Jamajka** najlepszy 4 litry	„	5·—
Rodzenki sułtańskie najl. żółte	„	2·60	„ „ bardzo dobry 4	„	3·75
Rodzenki elemé najlep. duże	„	2·—	**Arak** mandaryński stary 4	„	4·—
Migdały słodkie największ.	„	4·60	**Koniak** szampański bar. dobry 4	„	7·—
Pieprz i piment	„	3.75	**Genèvre** prawdz. holender 4	„	2·30

Proszę niezamieniać mej firmy z naśladowcami mego handlu. (68 20-)
E. H. Schulz w Altonie p. Hamburgiem, firma zał. **1864.**

WAŻNE DLA
cierpiących na gościec!
Neuroxylin.
przez aptekarza **Jul. Herbabnego w Wiedniu** wyrabiany
wyciąg roślinny, *dotychczas niezrównany w swym skutku w każdym*
gośćcu i reumatyzmie
w cierpieniach nerwowych wszelkiego rodzaju, **w bólach twarzy, migrenie, bólach bioder** (Ischias) **rwaniu w uszach, reumatycznych bólach zębów, bólach krzyżów i stawów, kurczach, ogólnem osłabieniu mięśni, drżeniu, sztywności członków** wskutek dłuższych marszów i podeszłej starości, **dolegliwościach w zabliźnionych ranach, porażeniach** itp.
UZNANIE.



Wielmożny Pan **Jul. Herbabny, aptekarz** w **Wiedniu.**
Proszę znów o przysłanie flaszki **neuroxylinu** (czerwono opak.) za co posyłam przekazem pieniądze. Zarazem najserdeczniej dziękuję za ten **cudowny środek,** który nietylko mnie wybawił z **okropnych cierpień,** lecz **pomógł** także **gruntownie** dwom innym osobom, tak, że do dzisiejszego dnia są zdrowemi. **Polecam ten środek wszędzie najgoręcej.**
Mauthausen n. Dunaj, 2 lipca 1882 r. (60 8-9)
Jan Leszeticky, starszy dozorca straży skarbowej.
Neuroxylin służy do wcierania. 1 flaszka (zielono opakow.) **1 złr.,** 1 flaszka **silniejszego gatunku** (czerwono opakow.) **na gościec, reumatyzm i porażenia złr. 1 ct. 20,** pocztą 20 ct. więcej za opakowanie.
Każda flaszka ma jako prawdziwa wyżej wydrukowany urzędow. prot. znak ochronny.
Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.
SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem", P. Mikolasch apt., M. Karczewski apt. i H. Blumenfeld aptek; w BIAŁY E. Keler i J. Kolassa; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH J. Hausberg; apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt.; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH p. Rossignoa; w SAMBORZE Aleksiewicz apt.; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka; w STANISŁAWOWIE A. Beil; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI apt. obwodowa.



Pierwszy i największy zakład
nagrobków i pomników
SOMMER & WENIGER w Wiedniu
poleca się do wykonania robót rzeźbiarskich i kamieniarskich, jak: całkowitych *grobów familijnych, pomników* i t. d. na wszystkie strony państwa austryacko-węgierskiego. (561 4 20)
Wykonanie dokładne i piękne — ceny bardzo tanie.

Illustrowany cennik bielizny i płócien.
Rozsyłamy **opłatnie** nasz **świeży, pięknie ozdobny, illustrowany cennik bielizny** na rok 1883. **za zwrotem naszych kosztów 60 centów, którąto kwotę jednak potrącamy przy zamówieniach wynoszących najmniej 15 złr. w. a.,** obejmujący 140 stronnic z mniej więcej 500 **wspaniałych drzeworytów** najświeższych **krojów i kształtów męzkich koszul dziennych, nocnych, flanelowych i neglizykowych, kalesonów, kołnierzy i mankietów,** krawatek, skarpetek, towarów tkanych, chustek do nos, **koszul kobiecych dziennych i nocnych,** kaftaników, **gorsetów,** spodnic, płaszczów do czesania, **majtek, spodnic** białych i kolorowych, części koszul, fartuszków, pończoch, bielizny kąpielowej, **bielizny łóżkowej,** nakryć na łóżka, **pierzyn,** kołder giupiurowych, bielizny dziecinnej dla **nowonarodzonych,** bielizny do noszenia dzieci, takich poduszek i do chrztu, **bielizny dla dziewcząt i chłopców,** ręczników, ściereczek, z **monogramami** i koronami itp. z podaniem stałych najtańszych cen fabrycznych; następnie obszerny cennik **bielizny stołowej, towarów lnianych i bawełnianych, bielizny kuchennej i służbowej,** szereg **kosztorysów wypraw ślubnych,** bielizny dla **nowonarodzonych** i mamek, z opisem **brania miary.** (621 8)
Sprowadzenie tego cennika polecamy nietylko każdemu **gospodarstwu domowemu,** lecz także **kupcom, właścicielom hoteli, restauratorom, zakładom, pensyonatom, oficerom,** którzy potrzebują wymienionych towarów.
SKŁAD FABRYCZNY BIELIZNY I PŁÓCIEN
Schostal & Härtlein.
Główny skład w WIEDNIU, I., KÄRNTNERSTRASSE N. 8, filia: GRABEN N. 30.
Zagraniczne filie w **Odesie, Medyolanie, Bononii, Florencyi, Rzymie.**

Mąkę kościaną
parowaną
w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**
O wczesne zamówienia upraszą się. (505-11-)
Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 353 4.

Pilny, trzeźwy i wierny
człowiek
średnich lat, nie palący tytoniu, kawaler, może otrzymać od 1go maja lub św Jana **dobre miejsce jako lokaj** w większym domu obywatelskim na wsi.
Tylko tacy, którzy się mogą wykazać dobremi świadectwami, zechcą je nadesłać pod liter. **A. Z.** poste restante **Okocim.** (824-2-3)

Posadzki
parą suszonego drzewa różnego rodzaju, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycznych (799-2-8)
Maurycy Langrock,
kantor przy ul. Grodzkiej pod L. 46.

Dobra Wawrowice
położone w Król. Polskiem, powiecie Pińczow., guber. Kieleckiej, odległe o milę od granicy austryackiej, złożone z dwóch folwarków, zawierające ogólnej przestrzeni 28 włók, bez żadnych serwitutów, są do sprzedania w każdym czasie dla zaspokojenia wierzycieli. Wiadomość na miejscu przez Nowe Miasto Korczyn. (796-2-3)

Do jedynego wynalazcy i fabrykanta prawdziwych wyrobów słodowych, leczniczo-pożywczych, c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, pana **Jana Hoffa** c. k. radcy komisyjnego; posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych orderów pruskich i niemieckich, w **Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2; kantor i skład fabryczny: Bräunerstrasse Nr. 8.**

Przeszło 100,000 ludzi zawdzięcza wynalazcy leczniczego piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego **Jana Hoffa,** powrót i utrzymanie swego zdrowia.
(Często wypowiedziane słowa przez samych wyleczonych).
Najświeższe publiczne
doniesienie wyleczenia i adres dziękczyn.
z 28 grudnia 1882 r.
Wielmożny Pan JAN HOFF, c. k. nadworny dostawca i t. d. w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8.
Wielmożny Panie! Od kwietnia cierpiałam na bardzo silny nieżyt krtani, przeciw któremu wszelkie przez lekarzy polecone środki okazały się bezskutecznemi. Byłam tak zachrypniętą, że niemogłam ani słowa powiedzieć głośno, miałam bardzo silne napady kaszlu, żadnego apetytu, niemogłam spać i dlatego okropnie schudłam i opadłam z sił. Wreszcie zwróciłam uwagę w jednej z tutejszych gazet na Pańskie doniesienie lecznicze (nieżyt krtani). Jakkolwiek nigdy nie byłam przyjaciółką wychwalań w gazetach, zdecydowałam się jednak i zamówiłam w tutejszym Pańskim składzie, Pańskie wyborne piwo zdrowotne z wyciągu słodowego, cukierki słodowe i Pańską wyborną czokoladę słodową. Na uczczenie Pana, Wielmożny Panie, oświadczam, że za pomocą Boską i Pańskich doskonałych środków leczniczych, znacznie mi już lepiej. Czuję się daleko silniejszą i zdrowszą, mam dobry apetyt i spokojny sen i mogę zarządzać mojem gospodarstwem domowem, jak poprzednio. Bog Najwyższy niech błogosławi i ochrania Wielmożnego Pana i niechaj zachowa Pana jeszcze przez długie lata dla dobra cierpiącej ludzkości. Jeszcze raz moje najserdecznie podziękowanie za Pańskie doskonałe wyroby lecznicze. Z szczególnym wysokim szacunkiem zostaję.
Antonina Kerner, córka kapitana.
Preszburg, dnia 28go grudnia 1882 r.

Urzędowe lecznicze doniesienie
naczelnych lekarzy cesar. i król. lazaretów wojskowych.
C. k. szpital garnizonowy Nr. 23 w Zagrzebiu. Oba wyroby Jana Hoffa, piwo zdrowotne z wyciągu słodowego i czokolada zdrowotna słodowa okazały się dla rekonwalescentów, następnie dla cierpiących na nieżyt i drażnienia organów oddechu i trawienia, jako wyborne dyetetyczne środki wzmacniające. Czokoladę słodową można szczególnie polecić jako lecznicze zastępstwo kawy, a dla zdrowych i rekonwalescentów stanowi ona ulubione śniadanie. **Dr. Kaiser,** naczelny lekarz sztabowy i oddziałowy.
(257-10-15) **Dr. Ischitz,** starszy lekarz sztabowy.
Niżej 2 złr. nic się nie posyła.
Pierwsze prawdziwe śluz rozwalniające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze. Przy zakupnie należy wyraźnie tylko takich zażądać.
Składy mają w KRAKOWIE: J. Trauczyński, W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar apt., Jan Janiga kup. w Rynku gł., Edw. Fuchs, Ed. Radler, Wiszniewski, W. Fenz, St Feintuch; na KAZIMIERZU: apt. **„pod orłem"**; w PODGÓRZU: Skakalski apt; w BIAŁY: R. Harok, Ad. Gürtler, Zabystrzan apt.; w BUDZANOWIE: E. Jasieński apt.; w BOCHNI: J. Michnik; w BRODACH: wszyscy aptekarze; w DROHOBYCZU: T. Jabłoński, Dobrzenicki aptek.; w CZERNIOWCACH: J. Golichowski apt., bracia Tabasar, Jg. Schnirch; w JAROSŁAWIU: J Rohm apt., Saul Ellenberg, Wisłocki apt.; w JAŚLE: F. Brąglewicz; w RZESZOWIE: A. Karpiński apt.; w KOŁOMYI: J. Sidorowicz apt.; we LWOWIE: Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, K. Bałłaban; w NOWYM SĄCZU: J. Grossbard kup. w Rynku; w PRZEMYŚLU: M. Krug, M. Kozłowski i poszczególne apteki; w RZESZOWIE: Schaitter & Co., Ed. Neugebauer; w SAMBORZE: K. Maresch apt., Aleksiewicz apt.; w SANOKU: Hochdorf kup.; w STANISŁAWOWIE: J. Macura apt.; w STRYJU: D. J. Nussenblatt & Co.; w TARNOWIE: W. Müldner & Co.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz apt., H. Kahane apt., Fleischmann apt.; w SUCZAWIE: Ed. Liszka apt.; w ZÓRAWNIE: L. Tomaszewski apt.; w SĄDOWEJ WISZNI: W. Włodzimirski apt., dalej we wszystkich renomowanych aptekach kraju.

Cena zniżona.
„Nauka Rachunkowości państwowej"
w polskiem wydaniu
Teodora Kulczyckiego,
c. k. radcy rach. i docenta Uniwer. lwowskiego, do nabycia po 3 złr. u wydawcy albo w biurze Dyrekcyi galicyj. Kasy Zaliczkowej we Lwowie, Rynek Nr. 17 na I. piętrze. (790-2-12)

Jest do nabycia w księgarniach dzieło p. t.:
Najlepsza Metoda
na sposób Ollendorffa i w części Toussaint-Langenscheidta, do nauki języka angielskiego w 24 lekcyach bez nauczyciela, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu, wydana przez **P. Reussnera.** Cena **1** złr. **15** c. (z przesyłką **1** złr. **25** c.)
Jest także do nabycia w księgarniach: **„Najlepsza Metoda do nauki języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela"** przez **P. Reussnera.**
Cena kursu niższego **90** c. (z przesyłką **1** złr. Komplet **4** złr. (z przesyłką **4** złr. **20** c.) Powiastki niemieckie **25** c. (z przesyłką **30** c.)
Skład główny w księgarni pp. GEBETHNERA i SPÓŁKI w Krakowie i H. Altenberga we Lwowie. (366 5-10)

TRAWĘ MIODOWĄ
(cholcus lanatus) świeżą i pewną, sprzedaje zarząd dóbr w **Ubrzeżu,** poczta **Łapanów,** lub p. MICHNIK, kupiec w Bochni,
Iszy gatunek po cenie **4** złr. **50** c.
IIgi „ „ „ **3** „ **50** „
za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11ty bezpłatnie. Jestto jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jakoteż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włoczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. Każdy worek opatrzony jest kartką i pieczątką. (508-9-15)

---

500 dukatów
zapłacę temu, kogo po użyciu
KOTHEGO WODY NA ZĘBY
(flaszeczka 35 ct.) kiedykolwiek znowu zęby zabolą lub komu z ust cuchnąć będzie.
JOH. GEORGE KOTHE, emer. dostawca dworu. Mödling pod Wiedniem, willa Kothe.
Do nabycia we **wszystkich aptekach i handlach** w Galicyi. (551-5-)

I. homeopatyczny
ZAKŁAD ORDYNACYJNY
TAJNYCH CHORÓB
osłabienie męzkie, upławy, śluzotoki, wrzody wszelkiego rodzaju (świeżo powstałe w 3 dniach) wysypy skórne choćby zastarzałe, upławy u kobiet wylecza bez przeszkody w zawodzie w bardzo łagodny sposób, bez krajania i wypalania, szybko i gruntownie od 26 lat jako syfilidiatrid czynny lekarz wojskowy i cywilny odznaczony złotym krzyżem zasługi. Także listownie. — Adres: **I. Homeopathische Anstalt,** Wien. Ordynuje od 9—5 godziny codzień, I., Kärntnerstrasse Nr. 45. (694-7-36)

Tylko za 90 c.
dostać można gustowny zegarek pakfongowy z łańcuszkiem, za którego dobry chód ręczy się cały rok.

Tylko za 2 złr. 50 c.
dostać można gustowny bezpieczny zegarek kieszonkowy dobrze idący, ze stosownym łańcuszkiem i kluczykiem, oraz pudełkiem.

Tylko za 5 złr.
dostać można zgrabny, mały, prawdziwy pozłacany kieszonkowy zegarek damski z pozłacanym łańcuszkiem i kluczykiem oraz pudełkiem.

Tylko za 8 złr. 50 c.
dostać można ciężki prawdziwy srebrny zegarek cylindrowy, z posrebrzanym łańcuszkiem, i kluczykiem.

Tylko za 14 złr.
dostać można wspaniały srebrny zegarek kotwicowy remontoir z płaskiem szkłem kryształowem, ze stosownym łańcuszkiem, kluczykiem i pudełkiem.

Tylko za 9 złr.
dostać można prawdziwy zegarek remontoir do nakręcania i regulowania bez kluczyka, bardzo praktyczny dla każdego, gdyż taki zegarek raz nakręcony idzie bez przerwy 48 godzin.

Powyżej wymienione zegarki są jedynie i wyłącznie tak tanio do nabycia w nowo otwartym składzie zegarków. (44-5 6)
Industrie-Halle
w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.

Zniżenie ceny kawy.
Ludwik Harling & Co. w Hamburgu,
dostarczają tylko smaczne gatunki po nadzwyczaj tanich cenach, opłatnie za zaliczką:

5 kilo	Santos wydatnej	złr.	3·—
„ „	Mocca afrykańskiej	„	3·60
„ „	Cuba wspaniałej	„	4·50
„ „	Portorico wybornej	„	4·80
„ „	Ceylon plantacyjnej	„	5·—
„ „	złotej Menado bardzo szlach.	„	5·40
„ „	Mocca arabskiej	„	6·—

(654 5 5)

KAWA
najlepszych gatunków, czysta, mocna, niefarbowana, aromatyczna (785-2-10)
świeżego zbioru
w paczkach po 4¾ kilo netto. Rozsyła pocztą za zaliczką do całej Austryi-Węgier.
I kilo netto z ocleniem i opłatą pocz.

Perłowa Ceylon najlep. nieb.	złr.	1·98
Perłowa Manilla dobra jasna	„	1·65
Ceylon najlepsza niebies zielo.	„	1·70
Afryk. Mocca doskon.	„	1·54
Mocca prawdziwa arabska	„	1·8[illegible]
Cuba wielkoziarnista ciemnozie.	„	1·80
Menado złotożółta najlepsza.	„	1·60
Domingo wyborowa	„	1·40
Jawa najlepsza jasno zielona	„	1·36
Santos mocna bardzo dobra	„	1·30
Rio mocna i dobra	„	1·20
Jamaica smaczna	„	1·14

R. Maiti w Tryeście.

w KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie
wyszły świeżo:

PAMIĄTKI POLSKIE

z różnych cza ów
przez (681-3-6)
E. Heleniusza.
2 wielkie tomy, w 8-ce, stron. 578 i 698.
Cena **10** złr. w. a.

Księgarnia K. Bartoszewicza
otrzymała na skład

Patryotyzm w Polsce

od roku 1815 po dnie bieżące.
2 odczyty
miane w sali radnej w Krakowie
przez
Dra Izydora Dzieduszyckiego,
będące dokończeniem odczytów w roku ubiegłym odbytych. — Cena **40** c. (832)

Zgromadzenie PP. Bernardynek

składa wdzięczne **podziękowanie JW. Paniom** za łaskawe kwestowanie w kościele św. Józefa w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę.
(810)

Kamienica dwupiętrowa

przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 53, naprzeciwko hotelu Polskiego, zbytkowo urządzona, ze stajnią, wozownią i małym ogrodem, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela tejże w hotelu Kleina pod l. 10, na I. piętrze.
(808-1-3)

Dziewiąte zwyczajne

WALNE ZGROMADZENIE
Członków Tow. Zaliczkowego

w Brzesku

„Spółki zarejestrowanej z odpowiedzialnością nieograniczoną"
odbędzie się we wtorek 10 kwietnia 1883 r. o godzinie 11 przed południem w Sali Rady powiatowej Brzeskiej, na które Członków Towarzystwa zapraszamy.

Porządek dzienny.

1. Wybór 4 weryfikatorów do zatwierdzenia protokółu. (§. 13 stat.)
2. Wysłuchanie sprawozdania Dyrekcyi Towarzystwa.
3. Wysłuchanie sprawozdania komisyi kontrolującej z bilansu za rok 1882 i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za rok 1882.
4. Rozdział zysków według wniosku Rady nadzorczej (§. 13 d. stat.).
5. Uchwalenie statutu dla oddziału zastawniczego przy Towarzystwie Zaliczkowem w Brzesku.
6. Uchwalenie zmiany §§. 2, 6, 8, 9, 10, 11, 12, 13 i 20 statutu Towarzystwa Zaliczkowego.
7. Zatwierdzenie §. 42 do 50 włącznie uchwalonego przez Radę nadzorczą Regulaminu dla Towarzystwa zaliczkowego.
8. Wybór 9 Członków do Rady nadzorczej na następne 3 lata w miejsce ustępujących (§. 13 a. stat.)
9. Wybór 3 Dyrektorów i 1 zastępcy na następne 3 lata (§. 13 a. stat.)

W razie braku kompletu do ważności uchwał na pierwszem zgromadzeniu w dniu 10 kwietnia, następne drugie zgromadzenie Członków odbędzie się w dniu 18 kwietnia 1883 r. na mocy §. 13. stat. bez względu na ilość Członków. (831)

Brzesko dnia 20 marca 1883.

Prezes Rady nadzorczej
Towarzystwa zaliczkowego
Edward Homolacs.
Dyrektor
Władysław Rotter.

Wina węgierskie,

poręczone jako naturalny czysty towar własnego chowu rozsyłam: (475 44-50)
wino wyskokowe czerwone słodkie po . złr. 4·—
„ czerwone lub białe, Ausstich . . „ 2·80
„ „ „ na wety . . „ 2·20
śliwowicę (starą) . . . . „ 3·50
baryłkę na próbę zawierającą 4 litry, wraz z baryłką opłatnie do każdej stacyi pocztowej.
Ed. Rittinger, właściciel winnic
w **Werschetz** (w poł. Węgrzech).



Maszynki do masła, maszynki do gniecenia masła, prasy do sera, chłodniki do mléka i t. p., naczynia do przewożenia mléka i t. d., wogóle wszelkie maszyny do wyrobu masła i séra, dostarcza fabryka maszyn mléczarskich i przyrządów weterynarskich (758 2-50)
A. PFANHAUSER
w Wiedniu, IX. Maximilianplatz 10.
Czy można posłać świeże cenniki?

Słownik geograficzny

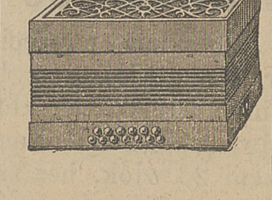
Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich
pod Redakcyą:
Filipa Sulimierskiego, Bronisława Chlebowskiego i Władysława Walewskiego.
Wyłącznym nakładem Władysława WALEWSKIEGO
wychodzi w Warszawie od r. 1880, *co miesiąc* zeszytami po 5 ar. druku; 12 zeszytów składa I tom.
Cena zeszytu: w rublach *50 kop.*; w w. a. *65 cnt.*; w markach *1 m. 5 f.*
Cena tomu: w rublach *6 rs.*; w w. a. *złr. 7·50.*; w markach *12 m. 60 f.*
Cena z przesyłką pod opaską w kraju lub zagranicą: w rublach *60 kop.*; w w. a. *75 ct.* w markach *1 mrk. 25 f.*
Cena tomu z przesyłką: w rublach *7 rs. 20 kop.*; w w. a. *9 złr.*; w markach *15 marek.*
Oprawa tomu **rs. 1.**
Administracya Słownika i *adres* do przesyłania pieniędzy, reklam, także artykułów. (272 30-)
JULIUSZ WALEWSKI, dr. praw, Warszawa, ul. Długa, Nr. 47.

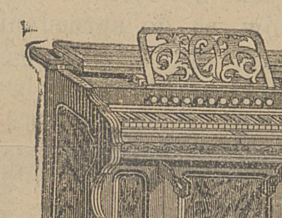
Piszącym i malującym

polecam (496-12-20)
mój skład **papierów listowych** od najskromniejszych do najwykwintniejszych, **farb olejnych** Schönfelda, **płócien malarskich**, oraz wszelkich **nowości** w zakres handlu papieru wchodzących.
BILETY WIZYTOWE I MONOGRAMY.
Wielki wybór **albumów, tek i sztambuchów.**
F. SZUKIEWICZ w Krakowie, Rynek, linia A. B.

FRANZ JOSEF BITTER QUELLE

„działa już w małej dawce na pewne rozwalniająco".
Profesor BIESIADECKI we Lwowie.
„niesprawia żadnych dolegliwości".
Profesor v. BAMBERGER w Wiedniu.
„jest skuteczniejsza niż wszelkie inne wody gorzkie".
Profesor LEIDESDORF w Wiedniu.
Należy żądać zawsze wyraźnie: FRANZ JOSEF-BITTERQUELLE.
Składy wszędzie. (729-4-15) **Dyrekcya rozsyłkowa w Budapeszcie.**





Medal za postęp 1873 r.

JANA KLEINA

pierwsza c. k. wył. uprzyw.
fabryka harmonijek i harmonij
w Wiedniu, VII., Mariahilferstr. 86.
Filia w Peszcie, Tabakgasse 10,
poleca bardzo piękne instrumenta z najlepszemi szkołami samouczenia, z dodatkiem więcej niż 1200 najulubieńszych kawałków muzycznych na jedno-, dwu- i trzyrzędowe harmonijki, następnie chromatycznie strojone i fortepianowe harmonijki, melofony, flety harmonijkowe, harmonie, melodyony do kręcenia, najpiękniejsze harmonijki ustne itd. (830-1-3)
Harmonie 5 oktaw. pojedyncze 3 regestrowe 75 złr., podwójne 95 złr.
i potrójne, aż do 12 rejestrów zwyż.
Reperacye w tym fachu będą najszyb. i najlep. wykonane
Illustrowane cenniki na żądanie darmo.

PUBLICZNE PODZIĘKOWANIE.

Wielmożny Pan D. Herzl w Wiedniu, I., Adlergasse Nr. 1.

Czuję się spowodowanym, wypowiedzieć Panu niniejszem **najserdeczniejsze podziękowanie** za **szczękę** zrobioną mi przez Pana **w przeciągu 2½ godzin.** Mimo **nie do uwierzenia krótkiego czasu,** w którym

sztuczne zęby

wykonane zostały, są one tak **nadzwyczajnie dobre,** iż używam ich jakby **moje własne,** dlatego też mogę Pana Publiczności **najsumienniej** polecić.
Joach. Haim, nauczyciel muzyki,
w Wiedniu, III., Adamsgasse Nr. 7, 4 St. Th. 21.
Szczególnie ważne dla mieszkających na prowincyi, którzy z powodu nadzwyczajnej szybkości, mogą w przeciągu 24 godzin Wiedeń opuścić, a tym sposobem oszczędzają sobie drogie hotele. (767-1-3)

KĄPIELE
Kaiser Franz Josef-Bad

Tüffer w Dolnej Styryi,
(nie należy ich zamieniać z Römerbad Tüffer),
tuż przy **Markt Tüffer**, stacyi austryack. kolei Południowej, w ślicznej okolicy, tak zwan. styryjskiej Szwajcaryi, 8¼ godz. z Wiednia oddalone. Tutejsze cieplice 38° Cels. okazują się nader skuteczne **w cierpieniach nerwowych, chorobach dolnych części ciała i kobiecych, ogólnem osłabieniu, niedokrewności, ciężkiej rekonwalescencyi, gośćcu, reumatyzmie, cierpieniach stawów, dolegliwościach skóry i t. d.**
Przez używanie wody cieplicowej do picia osiągnięto w cierpieniach żołądkowych i t. p. doskonałe wyniki a za poradą wielu lekarzy urządzono osobny zdrój do picia.
Kąpiele z powodu umiarkowanego miernie wilgotnego klimatu nadają się szczególnie do pobytu dla chorych na piersi, krtań i płuca w celu osiągnięcia ulgi i wyzdrowienia; należąca do zakładu własna mléczarnia jest najlepszą sposobnością do kuracyi mlécznych i serwatkowych.
Podpisany nieszczędził ani trudów, ani ofiar, aby zakład odpowiednio urządzić do najwybredniejszych wymagań i aby starać się o wygodę dla Szan. gości kąpielowych.
Zakład posiada wielką kąpiel łachaniową, bardzo gustowne oddzielone kąpiele, wygodną kąpiel rzeczną w Sanie, dwie restauracye, salon kuracyjny, czytelnię i salon do gry własną muzykę kąpielową i t. d. Piękne cieniste przechadzki i śliczna okolica nadają kąpielom dalszą siłę przyciągającą a do wycieczek są w pogotowiu eleganckie powozy. **Elektryczne oświetlenie, połączenie** telegraficzne i telefonowe we wszystkich budynkach zakładu.
Pora latowa rozpoczyna się **1-go Maja,** wszelkie jednak lokale domu kuracyjnego mogą być używane przez cały rok; **lekarski kierunek obejmuje kawaler Dr. M. v. Schön-Perlashof** i udziela bliższych wyjaśnień **do 15-go Kwietnia w Wiedniu I. Schönlaterngasse 9.**
Zapytania przyjmuje wprost
Dyrekcya Kaiser Franz Josef-Bad Tüffer
(nie Römerbad Tüffer) w Styryi.
Prospekta darmo. (763-1-6). **Teodor Gunkel.**

Vienne, Place de St. Pierre

HOTEL WANDL

w środku miasta Wiednia, Petersplatz.
Gustowne apartamenta. — Ekwipaż hotelowy. — Kąpiele. — Dźwignia dla osób. — Bardzo dobra restauracya.
Na dłuższy pobyt tańszy układ.
Przewodnik dla obcych mówiący po rosyjsku i po polsku. (736-3-3)

„AZIENDA"

austro-francuskie
TOWARZYSTWO ZABEZPIECZEN
rent i kapitałów na życie ludzkie,
tudzież

„AZIENDA"

Austro-Francuskie Towarzystwo zabezpieczeń
od szkód elementarnych i wypadków w Wiedniu,
każde wyposażone zakładowym kapitałem akcyjnym w kwocie Złr. **2,400.000** w. a. w złocie,
zabezpieczają
a) **na życie ludzkie** renty i kapitały we wszystkich kombinacyach;
b) **przeciw szkodom ogniowym** na budynkach, fabrykach, towarach, zapasach wszelkiego rodzaju i wszelkich innych ruchomościach;
c) **przeciw szkodom** na ziemiopłodach **przez gradobicie** wyrządzonym;
d) **przeciw wypadkom** w ogólności;
po najumiarkowańszych premiach
za pośrednictwem Ajencyj ustanowionych na prowincyi i przez podpisan
Jeneralną Ajencyę dla zachodniej Galicyi,
upoważnioną do wystawiania dokumentów zabezpieczeń (polic) przeciw szkodom elementarnym.
Jeneralna Ajencya dla zachodniej Galicyi w Krakowie
(333-3-3) **Józef Bielański.**

Przyjemnym, lekkim i bez bolu działającym **środkiem przeczyszczającym**, szczególnie polecenia godnym **cierpiącym na hemoroidy,** następnie **kobietom i dzieciom** są z owocu tamarindus indica w **G. Hella pracowni** starannie zrobione
Pastylki Tamaryndowe (Tamar indien),
które pod względem skutku bezwzględnie równają się francuskiemu wyrobowi, odróżniają się jednak znaczną taniością. **Cena pudełka 75 ct.**
Pastylki tamaryndowe G. Hella sprawiają przeciwnie jak inne drastyczne pigułki naturalne rozmiękczenie napełnionych kiszek, niesprawiają rznięcia w brzuchu i są doskonałym środkiem w **zatkaniu stolca** i wszelkich z tego pochodzących **cierpień.**
Dla zrobienia **orzeźwiającego napoju** przeciw **wzburzeniu krwi, migrenie, nudnościom,** we wszystkich chorobach połączonych z wyższą ciepłotą i gorączką, jako przyjemnie rozweselający środek służy tak ulubiony na południu
EKSTRAKT TAMARYNDOWY
we flaszkach po 75 ct. **Hella wyroby tamaryndowe** są dobrze i starannie zrobione; prawdziwe do nabycia w **Krakowie** u apt. pp. E. Stockmara i K. Wiszniewskiego, we Lwowie u p. Mikolascha, Z. Ruckera. (63-7-12)

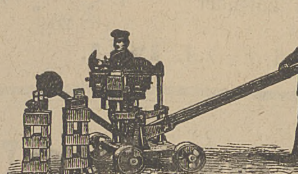
Zakład ORTOPEDYCZNY w Wiedniu,

Währing, Cottagegasse Nr. 3.

Przewodniczący tego zakładu mieszka tamże i prowadzi cały kierunek. Lekarskie opatrywanie przez zarządcę zakładu dotyczy skrzywień i zeszpeceń ciała, wyrostów i zapaleń kości i stawów, skróceń, zwężeń ścięgien, niknienia i porażenia mięśni. Krewnym pacyenta zostawia się do woli wybór lekarzy do konsylium. Staranna opieka i wikt tak we wspólnych jak i oddzielnych pokojach. Ćwiczenia gimnastyczne, udzielanie nauk, języków, muzyki. — Bliższe objaśnienia, konsultacye, programy i przyjęcia w zakładzie od godziny 2—4.
(764-1-6) **Dr. v. Weil,** ces. radca i dyrektor.

Dla właścicieli cegielń

polecam moje maszyny do ruchu parą, końmi i rękami, celem taniego wyrobu wszelkich gatunków **cegieł murowych i dachówek, rur itd.,** szczególnie moje (769-1-4)
bezprzestannie robiące ceglarki ręczne



nadające wobec innych sposobów wyrobu bardzo znaczne korzyści i bardzo wielką oszczędność. Potrzebują one obsługi dwóch ludzi do wyrobienia **4000 wspaniałych cegieł** i nadają się także szczególnie do prasowania **płyt trotoarowych i przedsionkowych, kamieni ogniotrwałych, piaskowców wapiennych i cement., cegieł żużlowych itd.** tudzież do powtórnego prasowania półsuszonych na powietrzu, ukształtowanych kamieni. — Prospekta darmo.
Ludwik Jäger, fabrykant machin w Ehrenfeld-Kolonii n. R.

VAN HOUTEN

czysty rozpuszczalny (761-1-52)
KAKAO
najlepszego gatunku. Przyrządzenie „natychmiast". Jeden funt wystarcza na 100 filiżanek.
Fabrykanci C. J. van HOUTEN & ZOON w **Weesp** w **HOLANDYI.**

Tego jeszcze nigdy nie było!

Z powodu zakupna bardzo znacznej partyi bielizny męzkiej, damskiej i dziecinnej, tudzież prawdziwego angielskiego Britannia srebra, mogę te towary Szan. Publiczności o blisko 50% taniej sprzedać, niż każdy dom fabryczny.

CENNIK.

Pięknie haftowana koszula damska szyfonowa, dawniej 3 złr., teraz 1 złr. 60 ct.
„ „ kaftanik damski szyfonowy „ 2 zlr. 60 ct., teraz 1 złr. 60 ct
„ „ biała lub szara spódnica damska, dawniej 3 złr., teraz 1 „ 80 „
Piękny fartuszek dowolnej barwy od 30 ct. wzwyż.

Srebro Britannia, 71 sztuk, tylko 8 złr. 40 ct.

6 noży stołowych
6 widelców
6 łyżek
6 łyżeczek
12 „ dla dzieci
1 ciężka chochla
1 „ chochelka
6 dobrych sztućców
6 pięknych łyżek na wety
6 „ widelców
6 „ filiżanek
3 ciężkie pucharki do jaj
1 „ sitko do herbaty
1 cukierniczka
2 talerzyki na cukier
2 piękne lichtarze stołowe.

Celem dostarczenia Szan. Publiczności dowodu, że wszystkie moje podania polegają na prawdzie, obowiązuję się niniejszem publicznie do wzięcia napowrót towaru, jeżeli się niepodoba.
Każde zamówienie wykonane będzie rzetelnie i punktualnie za nadesłaniem zadatku, a reszta za zaliczką.
Hermann Keller,
(818.-1-4) **w Wiedniu II, Castellezgasse, Nr 15, Thür 10.**

Biuro koncesyonowane
SŁUŻĄCYCH
MARYI MIKULSKIEJ
w Krakowie, ulica Gołębia Nr 16
ma zaszczyt donieść Szan. Publiczności, iż dostarcza **zawsze** i **zaraz** służących wszelkiej kategoryi, jakoto: rządców dóbr, bon, ekonomów gospodyń, kucharek, kucharzy, panien służących, pokojowych, kamerdynerów, lokai, stangretów itp. oraz sług dworskich każdego rodzaju.
Zamówienia z prowincyi za listami z odpowiedzią opłatną załatwia natychmiast. (728-3-3)

Leśnik

teoretycznie i praktycznie wykształcony w każdej gałęzi swego zawodu — poszukuje z dniem 1 maja 1883 r. posady nadleśniczego lub samoistnego gospodarza lasowego. — Adres pod liter. **K.** poste restante **Tarnopol.** (793-2-3)

Nici irlandzkie, (273-22-)
Fil d'Alsace,
Bawełna do robót drutowych,
Przędza francuska,
Mohair w wszystkich odcieniach
Bawełna paryska,
Nici na szpulkach,
Bawełna kordonkowa,
Wełna biała i kolorowa,
najlepsze u
Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.
Przesyłki pocztowe odwrotnie.

Trawa miodowa

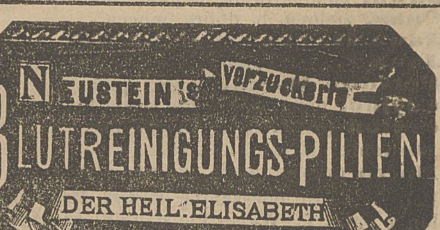
nasienie na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz workiem kosztuje **4 złr. 50 cent.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (465-12-26)

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
Mydło IXORA
ED. PINAUD
37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS
Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.
Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.
(265-10-)

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.
Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadło w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.
Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece W. Redyka, w apt. Trauczyńskiego i w apt. Konst. Wiszniewskiego, — w CZERNIOWCACH w apt. p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [28-59)

Pora 1883.
Waarenhaus „z. Polygon".

Illustrowany katalog konfekcyi damskiej tudzież zbiory próbek materyj przesyłamy na żądanie darmo. (829-3-6)
Schinnerer & Gfrorner,
5, Bauernmarkt 5 w Wiedniu.



Pastylki te lepsze od wszelkich podobnych wyrobów nie mają w sobie **żadnych szkodliwych przymieszków; z największzm skutkiem używane** są w chorobach części dolnych ciała, febrze peryodycznej, chorobach organów piersiowych, skórnych, oczów, mózgu i ust, słabościach dzieci i kobiet; lekko przeczyszczając odświeżają krew; żadne lekarstwo nie jest odpowiedniejszym, a przy tem zupełnie nieszkodliwym celem usunięcia

zatkań

niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu ocukrzenia, pigułki te nawet dzieci chętnie zażywają. Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 cnt., zwój zawierający 8 pudełek, zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr. Pigułki te odznaczone są świadectwem radcy dworu profesora Pithy.

Ostrzeżenie! Każde pudełko, na którem nie ma mojej firmy **„Apotheke zum heiligen Leopold"** a odwrotnie mojego znaku ochronnego, **jest fałszowane,** ostrzegam zatem publiczność przed zakupnem. (703-3-4)

Philipp Neustein
Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać kiepskiego nieużytecznego a nawet szkodliwego wyrobu, należy więc żądać wyraźnie Neusteina pigułek Elżbiety z wyrażonym obok podpisem.
Główny skład w Wiedniu: Apteka **„zum hl. Leopold"** F. NEUSTEIN, I., Ecke der Planken-u Spiegelgasse.
Skład w KRAKOWIE u pp. apt. W. Redyka, H. Markiewicza i J. Sobierajskiego.

Czcionkami Drukarni „Czasu."
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*